

ŻYRARDÓW .36/.37

Murowane Klimaty

Miesięcznik samorządowy | Nr 36/37 | luty/marzec 2014 r. | egzemplarz bezpłatny | ISSN 2081-7630



ZOBACZ JAK ZMIENIA SIĘ NASZE MIASTO

Urząd Miasta Żyrardowa

Plac Jana Pawła II nr 1

www.zyrardow.pl, e-mail: urząd@zyrardow.pl

tel.: (46) 858 15 00, fax: (46) 858 15 11

SPORT

INFORMACJE
Z MIASTA

HISTORIA
NASZEGO
MIASTA

KULTURA

Z ŻYCIA
SZKÓŁ

Bezpieczny i ostrożny budżet na rok 2014

Po wielogodzinnej dyskusji z udziałem zewnętrznych ekspertów, Rada Miasta Żyrardowa na posiedzeniu w dniu 28 stycznia uchwaliła budżet Miasta na rok 2014. Uchwała przyjęta została 11 głosami za, przy 10 przeciwnych. O tegorocznym planie finansowym Miasta, który powstawał w wyjątkowo burzliwej atmosferze, rozmawiamy z Prezydentem Miasta Żyrardowa, Andrzejem Wilkiem.

Rozmowa z Andrzejem Wilkiem, Prezydentem Miasta Żyrardowa



Projekt budżetu Miasta na rok 2014 dwukrotnie trafił pod obrady rady i dwukrotnie budził wielkie emocje, które brały górę nad merytoryczną analizą dokumentu. Czuje Pan satysfakcję z wyniku ostatecznego głosowania?

Andrzej Wilk – Choć debatę, jaka towarzyszyła omawianiu projektu uchwały budżetowej, rzeczywiście trudno uznać za merytoryczną, cieszę się, że ostatecznie udało się uchwalić plan finansowy Miasta na rok 2014. Tak naprawdę był to przecież ostatni moment na taką decyzję, bo zgodnie z zapisami ustawy o finansach publicznych, na przyjęcie budżetu samorządy mają czas do końca stycznia.

Uchwała budżetowa jest podstawowym dokumentem zapewniającym Miastu normalne funkcjonowanie i umożliwiającym samorządowi realizację spoczywających na nim zadań. Dlatego też uchwalenie budżetu uważam za podstawy obowiązek prezydenta i rady. W mojej ocenie powinniśmy tak długo rozmawiać, aż wypracujemy satysfakcjonujące rozwiązanie. Tymczasem w tym roku, poza populistycznymi hasłami, na żadnym etapie prac nad budżetem, nie było ze strony radnych kontestujących przedstawiony przede mną projekt, konstruktywnych wniosków, które mogłyby znaleźć swe odzwierciedlenie w planie finansowym. W zasadzie od początku prac nad budżetem nie było po prostu woli jego uchwalenia. Tym bardziej więc dziękuję tym radnym, którzy opowiedzieli się za przyjęciem uchwały budżetowej, bo była to decyzja podyktowana dobrem Miasta.

Jak w liczbach wygląda tegoroczny budżet Miasta?

A.W. – Plan finansowy Miasta na rok 2014 zakłada przychody w kwocie blisko 119,5 mln zł, z czego około 5 mln zł stanowić ma dochód ze sprzedaży mienia. Wydatki zaplanowane zostały w łącznej kwocie

na poziomie blisko 114 mln zł. Nadwyżka budżetowa w kwocie 5,5 mln zł przeznaczona zostanie na spłatę wcześniej zaciągniętych zobowiązań. Po stronie dochodów, około ¼ stanowią otrzymywane przez Miasto subwencje, z czego ponad 24 mln. zł stanowi subwencja oświatowa, ponad 2 mln. zł – subwencja wyrównawcza i blisko 1 mln. zł – subwencja równoważąca. Po stronie wydatków nadal największymi działaniami pozostaje oświata i wychowanie oraz edukacyjna opieka wychowawcza (ponad 37,5 mln. zł), pomoc społeczna (blisko 16 mln. zł) oraz gospodarka mieszkaniowa ok. (12,8 mln. zł).

W trakcie prac nad planem finansowym pojawiały się niepokojące głosy, że Miastu nie uda się w tym roku osiągnąć wskaźników budżetowych, narzuconych samorządom przez ustawę o finansach publicznych...

A.W. – Po nowelizacji ustawy o finansach publicznych, od 2014 roku obowiązuje nowy indywidualnie wyliczany wskaźnik zadłużenia dla każdej jednostki samorządu terytorialnego, ustalany na podstawie danych z budżetów z 3 lat poprzedzających dany rok budżetowy. Zmiana przepisów spowodowała pewien kłopot, nie tylko nam, ale też większości samorządów w Polsce, wynikający z konieczności zachowanie odpowiednich proporcji pomiędzy wydatkami bieżącymi a majątkowymi na przestrzeni 3 lat wstecz.

Większość samorządów, realizując różne inwestycje, a zwłaszcza sięgając po środki unijne, w celu zapewnienia wkładu własnego sięga po kredyty bądź emituje obligacje. Zobowiązania te są zazwyczaj wieloletnie. W przypadku Żyrardowa okres spłat rozkładany jest na 10 lat. Jeżeli samorząd w ciągu ostatnich trzech lat zakończył spłatę zobowiązań, wówczas łatwiej jest mu spełnić wymagane nowymi przepisami wskaźniki. Jeśli nie, a tak jest w przypadku Żyrardowa, konieczne było znaczące zmniejszenie wydatków bieżących, co uczyniliśmy już zresztą w roku ubiegłym.

Jednym z rozwiązań, które umożliwiło dostosowanie naszego budżetu do nowych przepisów – i takie rozwiązanie zaproponowałem radzie – było wydłużenie o trzy lata, a więc do roku 2027, okresu spłaty wyemitowanych wcześniej obligacji. Wielu specjalistów zajmujących się wdrażaniem programów oszczędnościowych w samorządach, uważa że jest to naturalny kierunek i jed-

no z podstawowych rozwiązań. Oczywiście to także kosztuje. Natomiast dziś trudno oszacować, jaki byłby to koszt, bowiem wiele zależałoby chociażby od dochodów miasta. Zawsze przecież obligacje można wykupić bezkosztowo, jeżeli pojawi się w budżecie nadwyżka, chociażby z tytułu sprzedaży nieruchomości.

Niestety moja propozycja nie zyskała akceptacji rady i po 15 listopada musieliśmy przebudować całkowicie budżet na 2014 rok. Zmniejszyliśmy jeszcze bardziej wydatki bieżące i majątkowe o kwotę 5,5 mln zł – o tyle, ile musimy wydać w bieżącym roku na wykup obligacji. Po tym jak rada nie wyraziła zgody na wydłużenie terminu spłaty zobowiązań, drastyczne cięcia wydatków było konieczne, abyśmy mogli spełnić wymogi określone w art. 243 ustawy o finansach publicznych. Taki kształt budżetu po autopoprawkach zaproponowałem radzie pod koniec grudnia, ale i te rozwiązania nie spodobały się radnym, i w efekcie nie uchwalono budżetu na rok 2014. Wówczas niektórzy radni, zwłaszcza ci którzy od samego początku byli przeciwni uchwaleniu budżetu, głośno mówili, że lepiej będzie napisać tzw. program naprawczy. W mojej ocenie wprowadzenie programu naprawczego, to przede wszystkim narzędzie Regionalnej Izby Obrachunkowej, po które sięgają się, jeżeli budżet nie spełnia łącznie kilku narzuconych ustawą warunków. Niezwykle rzadko zdarza się, by dana gmina wprowadzała taki program z własnej inicjatywy, bo po prostu wiąże on ręce samorządowi. Jak już wcześniej mówiłem, według mnie, uchwalenie wspólnie wypracowanego budżetu, który jest podstawowym dokumentem dla życia miasta, należy do podstawowych obowiązków rady i prezydenta. Nie można tego obowiązków przekierowywać na innych, np. jednostki kontrolne. Jest to zresztą nie tylko nasz obowiązek, ale też nasze prawo. I to bardzo mocno podkreślali także przedstawiciele RIO podczas naszych wizyt w Płocku. Nie tylko zresztą w rozmowach ze mną, ale też w czasie spotkań w szerszym gronie, kiedy byliśmy w RIO wspólnie m.in. z przewodniczącym rady, przewodniczącą komisji budżetowej oraz grupą radnych – także z opozycji. Wówczas prezes RIO namawiał nas, abyśmy dotąd pracowali nad budżetem aż go uchwalimy, bo z punktu widzenia miasta jest to najkorzystniejsze rozwiązanie. Bardzo trudno pracuje się bowiem na – wprowadzanym w tzw. trybie awaryjnym – prowi-

NAJWAŻNIEJSZE

NEWSY!!!

➔ KULTURA

KOLEJNA EDYCJA "MANUFAKTURY SATYRY"



Rusza V edycja Ogólnopolskiego Konkursu Satyrycznego „Manufaktura Satyry”, której organizatorem jest Urząd Miasta Żyrardowa. W tym roku tematem konkursu jest: „Technika i wynalazki”. Celem konkursu jest popularyzowanie poprzez sztukę unikalnej, industrialnej historii miasta. >> **str. 8**

➔ SPORT

PŁYWALNIA AQUA ŚWIĘTOWAŁA PIĘCIOLECIE DZIAŁALNOŚCI



Kompleks Sportowo – Rekreacyjny AQUA Żyrardów zaprosił mieszkańców do wspólnego świętowania pięcioletniej działalności pływalni. Na tę jubileuszową okoliczność spółka AQUA przygotowała moc sportowych atrakcji, które odbyły się na pływalni 12 lutego. >> **str. 9**

zorium budżetowym, bo realizuje się tylko zadania obligatoryjne, jak sprzątnięcie miasta, czy dbanie o bezpieczeństwo. Jednakże w organizm miejski wpisane są także na przykład stowarzyszenia, które bez budżetu miasta uchwalonego w normalnym trybie, funkcjonować nie mogą. A przecież wiele z nich realizuje tak ważne zadania, jak choćby opieka nad osobami chorymi i niesamodzielnymi.

Skąd zatem w gronie rady takie usilne dążenie do wprowadzenia prowizorium budżetowego?

A.W. – Spędziłem z radnymi ponad dwa tygodnie, dziennie po kilka godzin rozmawiając o budżecie, omawiając wnioski do budżetu, płynące m.in. od samorządów mieszkańców. Niestety, radni opozycji, którzy kontestowali później projekt budżetu, nie byli obecni na tych spotkaniach. Od początku był więc jasny przekaz, że nie ma woli uchwalenia budżetu.

Ostatecznie postanowiłem więc zaproponować projekt budżetu, który po pierwsze spełnia wskaźniki budżetowe narzucone przez ustawę, po drugie jest realny a nie ambitny, uwzględniający wyłącznie te inwestycje, które zostały rozpoczęte w roku poprzednim. Nowe zadania inwestycyjne zostały wykreślone.

Czyli budżet na rok 2014 jest bezpieczny i ostrożny?

A.W. – Tak. Nie można bowiem zapominać, że przygotowujemy się do nowego rozdania funduszy europejskich. Żeby było nas stać na tzw. „wkład własny” wymagany przy aplikowaniu o środki unijne, musimy mieć bezpieczniejszy budżet. Jest to tym ważniejsze,

że jest to w mojej ocenie ostatnie 7 lat, kiedy samorządy mogą się ubiegać o pomoc unijną na dotychczasową skalę. I nie będą to tylko środki na infrastrukturę wodno-kanalizacyjną, czy budowę dróg, ale też na szereg innych działań – projekty edukacyjne, czy związane z ekologią i ochroną środowiska. Stąd też cały czas mówimy o oszczędnościach. Nie tylko przepisy i nie tylko wskaźniki, ale też mieszkańcy wymagają od nas, żebyśmy pracowali „więcej za mniej”. I dlatego nie ma w budżecie roku 2014 dziedziny, w której nie byłoby ograniczone wydatkowanie. Są zadania, gdzie nie da się w miesiącu, czy kwartale obniżyć kosztów – np. opieka społeczna czy oświata. To są koszty, które musimy ponosić. Oczywiście i tu warto szukać oszczędności, ale gwałtownie nie da się zmniejszyć wydatków.

Wszyscy mamy świadomość, że inwestycje realizowane przez nas na przestrzeni minionych lat – basen, boiska, place zabaw przy szkołach, remonty budynków szkolnych, czy kolejne zmodernizowane ulice – rozbudzają apetyty nie tylko moje, nie tylko mieszkańców, ale też radnych, którzy z jednej strony głośno domagają się oszczędności, a z drugiej stawiają zarzuty, że czegoś się nie robi. Nie sposób zjeść ciastko i mieć ciastko!

W mojej ocenie, wypracowując projekt budżetu na rok 2014, udało nam się w sposób odpowiedzialny, nie dając się ponieść emocjom i poskramiając nadmierne oczekiwania, stworzyć bezpieczny plan finansowy, stabilizujący finanse Miasta i przygotowujący nas do kolejnych starań o środki unijne.

red. ■

ŻYRARDÓW | Murowane Klimaty |

Wydawca **Urząd Miasta Żyrardowa**
Siedziba i adres redakcji **Wydział Promocji i Kultury**
Plac Jana Pawła II nr 2, 96-300 Żyrardów
tel./fax: (46) 856 76 09
e-mail: promocja@zyrardow.pl, www.zyrardow.pl

■ Zintegrowane Inwestycje Terytorialne z udziałem Żyrardowa ■

Zastępca prezydenta Grzegorz Obłąkowski podpisał porozumienie gmin Warszawskiego Obszaru Funkcjonalnego o współpracy w zakresie realizacji Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych w perspektywie finansowej UE 2014-2020. Uroczystość z udziałem prezydenta Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz oraz przedstawicieli gmin, będących partnerami projektu, odbyła się 21 lutego br. w Arkadach Kubickiego Zamku Królewskiego w Warszawie.

Zawarcie porozumienia było kolejnym krokiem w kierunku realizacji Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych. Wcześniej prezydent Andrzej Wilk podpisał wielostronną deklarację współpracy, a następnie Rada Miasta Żyrardowa w dniu 28 listopada 2013 r. podjęła uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie porozumienia pomiędzy Miastem Żyrardów a m.st. Warszawą i pozostałymi gminami Warszawskiego Obszaru Funkcjonalnego.

ZIT to nowy instrument wspierający rozwój miast i obszarów funkcjonalnych poprzez realizację zintegrowanych projektów, współfinansowanych z funduszy UE w ramach perspektywy finansowej na

lata 2014-2020. Został on skierowany wprost do miast wojewódzkich i ich obszarów funkcjonalnych w celu stymulowania współpracy pomiędzy gminami, a nade wszystko wspólnej realizacji przedsięwzięć projektowych o charakterze zintegrowanym. Zakłada się, że źródłem finansowania projektów w ramach instrumentu ZIT będą specjalnie wyasygnowane na ten cel środki z poziomu krajowego, dystrybuowane w ramach regionalnych programów operacyjnych – w przypadku ZIT WOF – Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego na lata 2014-2020.

Przyjęto, iż najbardziej optymalną formą współpracy wszyst-

kich gmin WOF dla potrzeb ZIT będzie porozumienie międzygminne. Porozumienie to reguluje w szczególności kwestie współpracy gmin przy programowaniu, wdrażaniu, koordynacji, finansowaniu, ewaluacji oraz rozliczaniu ZIT WOF. Zawarcie porozumienia pomiędzy gminami WOF było warunkiem sine qua non wdrożenia ZIT WOF, a w konsekwencji pozyskania po 2014 roku dodatkowych funduszy na rozwój miasta. Porozumienie zostało zawarte na czas wdrażania i rozliczania ZIT WOF. Podstawą realizacji instrumentu ZIT będzie Strategia ZIT WOF, akceptowana przez wszystkie gminy biorące udział w realizacji ZIT WOF.



Miasto Żyrardów zabiega o środki unijne w ramach trzech obszarów tematycznych: transport (P&R, ścieżki rowerowe), rozwój gospodarczy/przedsiębiorczość, e-usługi.

W ramach ZIT-u Miasto Żyrardów zgłosiło następujące projekty: **Budowa dwóch parkingów „Parkuj i Jedź” (Park & Ride); Przygotowanie terenów inwestycyjnych; Budowa dróg dla rowerów wraz z montażem liczników rowerowych i parkingów dla rowerów.** Dodatkowo Miasto Żyrar-

dów włączyło się także w projekty z zakresu e-usług oraz przedsiębiorczości dot. m.in. promocji gospodarczej, programu poprzemysłowej edukacji dla mieszkańców.

W sumie w ramach ZIT-u Miasto Żyrardów będzie zabiegało o prawie 10 mln zł z funduszy unijnych. Nie zamyka to jednak drogi do aplikowania o środki z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego na lata 2014-2020 na realizację niezależnych od ZIT-u projektów naszego miasta. red. ■

„Mieszkam w Żyrardowie, więc tu płacę podatki”



Nie jesteś zameldowany w Żyrardowie, ale tutaj mieszkasz, pracujesz, żyjesz? Złóż w żyrardowskim Urzędzie Skarbowym roczne zeznanie podatkowe i weź udział w konkursie „Mieszkam w Żyrardowie, więc tu płacę podatki”. Na uczestników konkursu czekają atrakcyjne nagrody!

Wiele osób, z różnych względów, zameldowanych jest w innej miejscowości niż ta, w której rzeczywiście mieszkają i pracują. Osoby te zwykle składają swoje zeznania podatkowe w miejscu zameldowania, w przekonaniu, że tak właśnie należy uczynić. Tak nie jest –

DEKLARACJĘ NALEŻY ZŁOŻYĆ W URZĘDZIE SKARBOWYM WŁAŚCIWYM DLA MIEJSCA ZAMIESZKANIA!

Danej miejscowości przynosi to wymierne korzyści finansowe, a podatnikowi pozwala – w przypadku błędów w zeznaniu podatkowym – zaoszczędzić czas i pieniądze na dojazd w celu złożenia wyjaśnień.

Osoby fizyczne nie prowadzące działalności gospodarczej, mające miejsce zamieszkania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (nieograniczony obowiązek podatkowy), składają zeznanie do urzędu skarbowego ustalonego według miejsca zamieszkania w ostatnim dniu roku podatkowego, a gdy zamieszkanie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej ustalo przed tym dniem – według ostatniego miejsca zamieszkania na jej terytorium

– wyjaśnia **Radosław Kucharski**, Zastępca Naczelnika Urzędu Skarbowego w Żyrardowie. – *W przypadku małżonków wnoszących o łączne opodatkowanie ich dochodów – zeznanie składa się do urzędu skarbowego ustalonego według miejsca zamieszkania małżonków w ostatnim dniu roku podatkowego, a jeżeli małżonkowie mają różne miejsca zamieszkania – do urzędu skarbowego ustalonego według miejsca zamieszkania jednego z małżonków.*

Aby rozliczyć podatek w Żyrardowie, nie trzeba wypełniać dodatkowych formularzy czy fatygować się do urzędu skarbowego. Wystarczy w zeznaniu podatkowym wpisać miasto Żyrardów, jako miejsce zamieszkania. Urząd skarbowy ma dostęp do aktualnej bazy PESEL, a zatem jeśli podatnik przeprowadził się w trakcie roku i powiadomił o tym urząd miasta, o przeprowadzce podatnika wie także urząd skarbowy.

Jeśli miejscem zamieszkania podatnika jest Żyrardów, a podatnik zameldowany jest w innej miejscowości, wówczas składamy deklarację w Urzędzie Skarbowym w Żyrardowie, jako właściwym dla miejsca zamieszkania.

Zgodnie z ustawą o dochodach samorządu terytorialnego,

samorządy gmin, powiatów i województw mają swój udział we wpływach do budżetu państwa z tytułu podatku PIT. W przypadku gmin, w roku 2014 udział ten wynosi 37,53%. Zasada jest więc prosta – im więcej pieniędzy, jako mieszkańcy Żyrardowa, prześlemy do budżetu państwa z tytułu podatku PIT, tym większa kwota wróci do nas, dając samorządowi możliwość realizacji większej liczby zadań.

– Dla organów podatkowych adres zameldowania nie ma znaczenia – mówi prezydent **Andrzej Wilk**. – *Dla fiskusa liczy się jedynie, gdzie podatnik faktycznie przebywa. Dlatego też chcemy zachęcić osoby, które nie są w zameldowane w Żyrardowie, ale tu mieszkają, pracują, korzystają z miejskiej infrastruktury i szeroko pojętych usług, by właśnie w naszym mieście rozliczały się ze skarbowką. Płacąc podatek w Żyrardowie mamy bowiem pewność, że część naszych pieniędzy wróci do nas w postaci inwestycji w najbliższym otoczeniu. Te inwestycje powstaną nie gdzieś w Polsce, ale obok naszego domu, pracy czy szkoły, do której chodzi nasze dziecko.*

red. ■



Rozliczając PIT w Żyrardowie mamy pewność, że część naszych pieniędzy wróci do nas w postaci inwestycji w najbliższym otoczeniu.

➤ ROZLICZ PIT W ŻYRARDOWIE I WEŹ UDZIAŁ W KONKURSIE

Wśród uczestników konkursu rozlosowane zostaną atrakcyjne nagrody. Nagroda główna, to **LAPTOP!**

CO ZROBIĆ, BY WZIĄĆ UDZIAŁ W KONKURSIE?

- złóż poprawnie i terminowo (tj. w okresie od 01.01.2014 r. do 30.04.2014 r.) zeznanie podatkowe PIT za rok 2013 w Urzędzie Skarbowym w Żyrardowie, jako właściwym dla miejsca zamieszkania; zachowaj kopię złożonej deklaracji PIT,
- prześlij na adres promocja@zyrardow.pl formularz zgłoszeniowy, który 1 kwietnia wraz z regulaminem konkursu, zamieszczony zostanie na oficjalnym portalu internetowym miasta www.zyrardow.pl
- Zgłoszenia zbierane będą drogą e-mail do 30.04.2014.



■ Mazowsze największym placem budowy w Polsce ■

Z wojewodą mazowieckim, Jackiem Kozłowskim, rozmawiamy o inwestycjach infrastrukturalnych na Mazowszu oraz o działaniach na rzecz poprawy bezpieczeństwa i ochrony środowiska na terenie naszego województwa.

Pozwoli Pan, że rozpoczniemy naszą rozmowę od zagadnień związanych z inwestycjami drogowymi. Jedną z kluczowych dla całego regionu była w ostatnim czasie budowa odcinka autostrady A2 pomiędzy Warszawą a Łodzią. Czy możemy już mówić o pierwszych efektach tej wielkiej inwestycji, mam tu na myśli np. zacieśnienie między dwiema aglomeracjami czy rozwój inwestycyjny terenów, przez które przebiega autostrada?

Jacek Kozłowski – To nie tylko połączenie Warszawy z Łodzią, to również połączenie Warszawy z całą zachodnią Polską i z siecią autostrad europejskich. Po raz pierwszy stolica Polski została włączona w ten „krwioobieg”, jakim dzisiaj jest nowoczesna sieć transportowa dróg ekspresowych i autostrad w Europie. Na pewno możemy mówić o ogromnej pozytywnej roli, jaką to nowoczesne połączenie drogowe spełnia. Ale ja bym położył nacisk na kwestię według mnie najważniejszą, na bezpieczeństwo. Autostrada spowodowała ogromne zmniejszenie natężenia ruchu na dotychczasowej krajowej „dwójce” i znakomicie poprawiło się bezpieczeństwo. Zmalała liczba wypadków ze skutkiem śmiertelnym na drodze krajowej nr 2 i na wszystkich okolicznych drogach, bo autostrada przejęła część ruchu samochodów z tych właśnie dróg. Ponadto skrócił się czas przejazdu między Warszawą a Piasecznem, Grodziskiem, Żyrardowem, Skierniewicami, Łodzią, Poznaniem. To jest niesamowicie ważne dla zdolności przyciągnięcia przez takie miejscowości jak np. Żyrardów nowych inwestycji. Kwestia szybkiego dojazdu do centrum stolicy, na lotnisko, jest absolutnie krytyczna dla decyzji lokalizacyjnych. Myślę, że pozytywnych efektów autostrady jeszcze w dużej części nie widzimy, one będą pojawiać się stopniowo, latami. Z pewnością tworzy się oś wzdłuż tej autostrady, pomiędzy Łodzią a Warszawą, która będzie się bogacić, rozwijać.

Jest Pan również jednym z „ojców” sukcesu, jakim jest dla Żyrardowa obwodnica naszego miasta. O korzyściach płynących z tej inwestycji dla mieszkańców Żyrardowa nie musimy przekonywać. Zastanawiam się natomiast, jak dużo tego typu przedsięwzięć planowanych jest w najbliższym czasie na terenie woj. mazowieckiego?

J.K. – Rzeczywiście włożyłem dużo wysiłku w to, żeby budowę obwodnicy przyspieszyć i żeby do niej w ogóle doszło. Gdybyśmy wówczas, w roku 2008, wspólnie z prezydentem Żyrardowa, Andrzejem Wilkiem, nie współpracowali do-

brze, gdybyśmy wówczas bardzo znacząco nie przyspieszyli, to być może na tę drogę byśmy jeszcze czekali. Potem przyszedł czas, kiedy projektów do realizacji było więcej niż środków, a myśmy zdążyli rozpocząć budowę obwodnicy, zanim to nastąpiło. Później być może musiałaby ustąpić projektom pilniejszym, jakim jest w tej chwili chociażby obwodnica Warszawy.

Podobną sytuację jak Żyrardów kilka lat temu, ma w tej chwili Góra Kalwaria. Ogromny, ciężki ruch na drodze krajowej nr 50 przechodzi tam przez gęsto zaludnioną część miasta. Tak więc budowa obwodnicy Góry Kalwarii jest konieczną i pilną inwestycją. Ale największym wyzwaniem w naszym województwie jest budowa południowej obwodnicy Warszawy. Kiedy powstanie południowa obwodnica Warszawy i wyremontujemy most Grota Roweckiego na północnej obwodnicy Warszawy, to zdecydowanie spadnie obciążenie ruchem na krajowej „pięćdziesiątce”. Cieszę się że woj. mazowieckie było w ostatnich latach i wciąż jest największym placem budowy w Polsce. Nie mówię tylko o drogach, a także o liniach kolejowych.

O modernizacji linii kolejowych porozmawiamy chwilę później. Chciałabym jeszcze pozostać przy inwestycjach drogowych. Od kilku lat realizowany jest „Narodowy program przebudowy dróg lokalnych”. Proszę powiedzieć o dotychczasowych efektach tego programu.

J.K. – Z punktu widzenia mieszkańców małych miejscowości droga lokalna jest ważniejsza niż autostrada. Cieszę się, że pomogliśmy samorządom w tym wielkim wyzwaniu, którym jest modernizacja sieci dróg lokalnych. Ktoś może powiedzieć, że to zadanie gmin i powiatów, ale skala tego zadania jest tak wielka, że samorządy może same poradziłyby sobie, z tym że trwałoby to długo, a my jesteśmy niecierpliwi, chcemy tej poprawy szybciej. Z tego programu skorzystał już każdy powiat, niemal połowa gmin w województwie mazowieckim, także Żyrardów.

Rzeczywiście Żyrardów skorzystał już ze środków w ramach tego programu. Przypomnę, że przebudowaliśmy trzy główne arterie miasta - ulice Waryńskiego, Limanowskiego i Mireckiego, pozyskując na te zadania ponad 6 mln 200 tys. zł, ale apetyt rośnie w miarę jedzenia. Czy program ten będzie realizowany w kolejnych latach?

J.K. – Tak, jest bardzo dobra decyzja rządu. Obawialiśmy się, że program będzie zmniejszony finansowo, tymczasem wracamy do poziomów finansowania z poprzednich lat. Za-

miast 250 mln zł, które mieliśmy dostać, będzie 900 mln zł. Jest to możliwe dzięki znowelizowanej ustawie o lasach państwowych. Wykorzystamy zaoszczędzone w gospodarce leśnej 3 mld zł, ale nie kosztem lasów, lasom nie zabraknie, a jedynie dołożą się do modernizacji dróg lokalnych. Tak więc w tym roku zrealizujemy znacznie więcej projektów. A w przyszłym roku Żyrardów też ma kolejną szansę. Mam nadzieję, że z niej skorzystacie.

No a teraz wspomniane już inwestycje w infrastrukturę kolejową. Z racji położenia Żyrardowa, interesuje mnie modernizacja linii kolejowej na odcinku Warszawa – Skierniewice. Jak przebiega realizacja tej inwestycji. W Żyrardowie spodziewamy się zakończenia prac na początku 2015 roku, czy termin ten nie jest zagrożony?

J.K. – Dwa miesiące temu wydałem pozwolenia na budowę odcinków przechodzących przez Żyrardów. Rozpoczęły się już konkretne prace budowlane. Po modernizacji trasy z Warszawy do Gdańska, która w tym roku się zakończy, to jest najważniejsza inwestycja kolejowa w województwie i będziemy traktowali ją priorytetowo. Na razie wszystko przebiega zgodnie z planem. Zawsze trochę dmucham na zimne, bo zdarzają się przesunięcia, jak było choćby w przypadku obwodnicy Żyrardowa, kiedy to wykonawca wpadł w kłopoty. Miejmy nadzieję, że tak nie będzie z linią kolejową. Ważne, że prace już ruszyły.

Przywiązuje Pan dużą wagę do działań mających na celu poprawę bezpieczeństwa. To właśnie Panu zawdzięczamy możliwość korzystania od kilku lat z dodatkowych patroli na terenie Żyrardowa służb prewencyjnych wojewódzkiej policji w Radomiu. W ramach rządowego programu „Razem bezpieczniej” koordynuje Pan działania policji, administracji rządowej i samorządowej w celu poprawy bezpieczeństwa. Proszę powiedzieć, jakie efekty daje realizacja tego programu.

J.K. – Spada jak już mówiłem liczba wypadków drogowych i liczba ofiar śmiertelnych. To jest efekt stałej presji na bezpieczeństwo w ruchu drogowym. Znacznie zwiększyliśmy, zarówno w komendzie stołecznej policji, jak i w komendzie wojewódzkiej policji w Radomiu, służbę patrolową w ruchu drogowym. Ale też budujemy nowe drogi. Trzeba podkreślić, że w tym programie przebudowy dróg lokalnych, o którym przed chwilą mówiliśmy, najważniejszym kryterium jest bezpieczeństwo. My nie tylko dofinansowujemy budowę dróg, ale też pilnujemy, by drogi te były bezpieczne. Nie mniej ważne jest bezpieczeństwo powodziowe. Mo-

że Żyrardowa to mniej dotyczy, ale to wielki problem dla terenów nad Wisłą, Bugiem, Narwią. Wielkim dla mnie wyzwaniem była powódź w 2010 roku, a po niej przygotowanie rządowego programu zmniejszenia ryzyka powodziowego w całym dorzeczu zlewni Wisły środkowej. Innym ważnym działaniem jest coroczna kampania „Stop wypalaniu traw”, realizowana wczesną wiosną. Wypalanie traw to problem zwłaszcza południowej części województwa, ale także i powiatu żyrardowskiego. W zeszłym roku tych pożarów było znacznie mniej, ale dwa lata temu mieliśmy trzy ofiary śmiertelne, nie mówiąc już o ogromnych stratach w lasach i w rolnictwie, bo mitem jest że wypalanie traw użyźnia ziemię, wręcz przeciwnie, działania te niszczą naturalną biologię gleby.

Pod Pana kuratelą pracuje zespół monitorujący wdrażanie nowego systemu gospodarowania odpadami komunalnymi na terenie województwa. Proszę powiedzieć, jakie są pierwsze rezultaty funkcjonowania tego systemu?

J.K. – Poprzedni system zachęcał tak naprawdę do zaśmiecania, w efekcie mieliśmy i niestety mamy jeszcze potworną tragedię w wielu lasach naszego województwa. Zmieniliśmy przepisy i po kilku miesiącach jego funkcjonowania już widzimy pozytywne efekty. Cykl kontroli, który pod koniec ubiegłego roku przeprowadził wojewódzki inspektor ochrony środowiska, pokazuje że o 13% przybyło śmieci, które zbieramy, o 30% zwiększyła się liczba śmieci, które odstawiamy do legalnych wysypisk. Dane te pokazują o ile mniej śmieci ląduje na dzikich wysypiskach. To już jest ogromny postęp. Powołaliśmy specjalny zespół, o którym pani wspomniała, bo chciałem żeby tej wielkiej zmianie organizacyjnej, towarzyszyła też działalność edukacyjna. Równie ważny efekt, który chcemy osiągnąć tą ustawą, to zwiększenie udziału w odpadach odbieranych z naszych gospodarstw tych segregowanych właśnie u źródła, a więc przez nas samych. To ważne działanie na rzecz ochrony środowiska i gospodarki naszego kraju, bo pozwala odzyskiwać cenne surowce i oszczędzać. Zespół z jednej strony nadzoruje wdrażanie ustawy, z drugiej koordynuje, wspiera i zachęca samorządy do prowadzenia działań edukacyjnych.

I na koniec naszej rozmowy, pozwolę sobie zapytać o największe Pana sukcesy na stanowisku wojewody?

J.K. – Wojewoda nie jest singlem, nie jest więc w stanie sam osiągać wyznaczonych celów. Wojewoda reprezentuje rząd i realizuje poli-

tykę rządu. Ja się ogromnie cieszę, że przyszło mi sprawować tę funkcję w czasie, kiedy mamy tak wielkie możliwości związane z rozbudową infrastruktury Mazowsze zmieniło się i będzie jeszcze się zmieniać. Jak zostawałem wojewodą, mieliśmy w województwie 32 kilometry dróg ekspresowych dwujezdniowych i ani jednego kilometra autostrady. W tej chwili mamy ok. 350 km dróg ekspresowych i blisko 100 km autostrady. To jest chyba największa rzecz, jaką udało się zrobić bardzo szerokiemu zespołowi ludzi i wielu instytucjom, które przy realizacji tego ambitnego programu dla Polski współpracują. To jest nasz wspólny sukces, sukces także samorządów lokalnych. Bez współpracy choćby z prezydentem Żyrardowa, Andrzejem Wilkiem, która była konieczna przy pozyskiwaniu terenów pod obwodnicę miasta, uzgadnianiu projektów budowlanych, tego sukcesu by nie było. Dumny jestem także z postępów w dziedzinie bezpieczeństwa powodziowego. Wielkim osiągnięciem jest, że ta powódź z 2010 roku, co prawda nas zabolowała, ale miała bardzo ograniczone skutki, bo udało się Wisłę na prawie całej jej długości w woj. mazowieckim utrzymać wewnątrz wałów. To był ogromny wysiłek kilkunastu tysięcy strażaków i kilku tysięcy ludzi z innych służb i mieszkańców. I następnie, po powodzi, ogromny wysiłek inwestycyjny – szybka odbudowa i naprawienie szkód, modernizacja urządzeń chroniących nas przed powodzią, infrastruktury drogowej na terenach zalewowych, stworzenie suchych polderów – miejsc, gdzie Wisła może się wylać bezpiecznie. Wciąż jeszcze jest wiele do zrobienia, ale nakład sił i środków na wszystkie prace podnoszące nasze bezpieczeństwo był w ostatnich trzech latach wielokrotnie większy, niż to co udało się zrobić moim poprzednikom przez poprzednie 20 lat. To są dwa najważniejsze obszary i wyzwania, z którymi przyszło mi się zmierzyć. Dla mnie ważne jest też to, że udaje mi się sprawować tę funkcję w dialogu z mieszkańcami, że jesteśmy urzędem otwartym. Uporządkowaliśmy funkcjonowanie urzędu, mieliśmy ogrom spraw zaległych, przeterminowanych. Dzisiaj wszystkie decyzje wydajemy w terminie. Nie ma skarg na prace urzędu, a to jest ogromna organizacja – wydajemy 200 tys. decyzji administracyjnych rocznie, obsługujemy ogromną liczbę mieszkańców, firm. Chciałbym, żeby urząd działał jak dobrze naoliwiony zegarek i mam nadzieję, że tak jest postrzegany, na co dowodem jest przyznana nam niedawno nagroda premiera dla najlepszego urzędu administracji w Polsce. Cieszę się, że nasza praca jest doceniana.

Dziękuję za rozmowę.

red. ■

Z MIASTA

Warsztaty muzyczne dla dzieci

W ostatni dzień ferii Centrum Kultury zaprosiło dzieci na warsztaty muzyczne zorganizowane przez muzyków wolontariuszy skupionych wokół projektu Studio Edukacyjne - www.edustudio.info. Z zaproszenia skorzystało 20 dzieci z terenu Żyrardowa i okolic.

inicjatorem warsztatów był **Sławomir Nalej**, żyrardowski gitarzysta i pedagog, instruktor muzyczny w Młodzieżowym Domu Kultury. Zaprosił on do współpracy perkusistów – **Jarosława Lange** oraz **Jarosława Zajkowskiego**. Każdy z instruktorów inspirował się innym nurtem muzycznym: od bluesa, przez rock, jazz, reggae, a nawet muzyką etniczną.

Na początku wszystkie dzieci

uczestniczyły w zajęciach rytmicznych, jakie poprowadził Jarek Lange. Następnie zostały podzielone na trzy grupy instrumentalne. Najmłodszy uczył się gry na instrumentach perkusyjnych. Najstarszy uczestnik zgłębiał tajniki gry na perkusji pod okiem Jarka Zajkowskiego. Z kolei zainteresowani grą na gitarze skorzystali z wiedzy i umiejętności Sławka Naleja.

Połączenie różnych stylów

muzycznych zaowocowało świątecznym spojrzeniem na znane kawałki rockowe takie, jak np. „Whisky” zespołu Dżem, „Teksański” czy „Woman no cry” Boba Marleya.

Warsztaty muzyczne zorganizowane przez wolontariuszy są dowodem na to, że są w naszym mieście ludzie, którzy bezinteresownie pragną zrobić coś dobrego dla dzieci i młodzieży. Oby więcej takich inicjatyw.

red. ■



Odlotowe dni w Bibliotece

W okresie ferii zimowych Miejska Biblioteka Publiczna zorganizowała szereg tematycznych warsztatów, w których łącznie wzięło udział ok. 60 dzieci. Były to warsztaty poświęcone bohaterom znanych i lubianych książek, a także zajęcia plastyczne, kulinarne oraz gry i zabawy.



Ostatnią propozycją w ramach „Odlotowych dni w Bibliotece” był DZIEŃ PUPILA. Dzieci przyniosły tego dnia do biblioteki swoje małe zwierzątka domowe. Były psy, koty, chomiki i świnka morska. Zwierzątka poddane zostały ocenie jury i nagrodzone. W kategorii psy rasowe zwyciężył Syriusz, którego właścicielem jest Maksymilian Rutendolff. W kategorii kundelki nagrodzony został Ulfik (właściciel Paulina Olczak). Wśród kotów domowych brylowała Kitka Sandry Kozłowskiej. W kategorii gryzonie zwyciężył chomik Tosia (właściciel Maja Kozieradzka), a wyróżniona została świnka morska Alicja Karoliny Wielińskiej. Spośród wszystkich zwierząt wybrano miss tej nadzwyczajnej wystawy, została nią kotka Psołka Natalii Ołubek,

a misterem – chomik Pieszczoch Klaudii Kozłowskiej.

Tego dnia ogłoszono też wyniki konkursów przeprowadzonych w ramach zajęć warsztatowych i wręczono nagrody.

LISTA OSÓB NAGRODZONYCH W KONKURSACH W RAMACH „ODLOTOWYCH DNI W BIBLIOTECE”:

» Filcowe darcie kotów:

- I miejsce – Klaudia Kozłowska
- II miejsce – Natalia Ołubek
- III miejsce – Paulina Olczak

» Najmieszniejszy hot – dog:

Nagrody równorzędne:

- Adam Kocemba
- Emilia Wielińska
- Oliwia Konarska

» Miśkowe decoupage:

- Wyróżnienia:
- Julia Dollani
- Antonina Adamczyk

- Maja Kozieradzka

» Bliskie spotkanie z legendą:

- I miejsce – Klaudia Kozłowska
- II miejsce – Jan Motyl
- III miejsce – Julia Jaroń

Ponadto, w czasie ferii bibliotekarze angażowali mieszkańców miasta w pomoc bezdomnym zwierzętom przebywającym w żyrardowskim schronisku. W dniach 17 – 28 lutego wszystkie placówki biblioteczne prowadziły zbiórkę karmy dla kotów. Okazało się, że mieszkańcy nie są obojętni na los bezdomnych zwierząt i dzięki ich hojności bibliotece udało się zebrać naprawdę dużą ilość karmy, którą dyrektor Jadwiga Nowakowska przekazała na ręce Anny Gumuli-Wrony, która z ramienia Urzędu Miasta zajmuje się schroniskiem.

red. ■

Półkolonie w „Młodeku”

Dzieci uczestniczące podczas ferii w półkoloniach zorganizowanych przez Młodzieżowy Dom Kultury powróciły do swoich szkół pełni wrażeń i niezapomnianych wspomnień. Opiekunowie: Agnieszka Kaźmierczak, Aleksandra Rudzińska i Sławomir Nalej zapewnili kolonistom moc

atrakcji. Dzieci chodziły do kina, na kęgle, na basen i lodowisko. Na terenie „Młodeku” z kolei uczestniczyły w ciekawych zajęciach edukacyjnych. Były też tańce, śpiew i zabawy, zapewniające dużą dawkę pozytywnych emocji.

red. ■





Nowy ośrodek rehabilitacji w Żyrardowie

17 marca br. w naszym mieście rozpoczęło działalność Centrum Rehabilitacyjne Artkinezis, które znajduje się w nowo wybudowanym obiekcie przy ul. Wiejskiej 19/21 (vis a vis ZSP nr 1). O ofercie nowej placówki leczniczej rozmawiamy z jej właścicielem dr Dariuszem Grzejszczakiem.

Centrum Rehabilitacyjne Artkinezis działa od 7 lat w Pruszkowie. Proszę powiedzieć dlaczego zdecydowaliście się na otwarcie filii w Żyrardowie?

Dariusz Grzejszczak – Wzrost zapotrzebowania na usługi lecznicze w zakresie rehabilitacji medycznej w ostatnich latach doprowadził do dynamicznego rozwoju firmy, głównie na skutek wysokiej oceny jakości usług przez naszych pacjentów. Część pacjentów z dysfunkcją układu kostno-stawowego jest kierowana na leczenie operacyjne. Niestety długi okres oczekiwania na zabiegi operacyjne jest powodem pogarszania się stanu zdrowia do czasu operacji, dlatego zdecydowaliśmy się na uruchomienie bloku operacyjnego, gdzie będzie można przeprowadzić operacje ortopedyczne w ramach zabiegów planowych jak i w systemie chirurgii jednego dnia. Coraz większą grupę chorych stanowią pacjenci spoza Pruszkowa i dlatego zdecydowaliśmy się na nową lokalizację a nie na rozbudowę dotychczasowej bazy leczniczej.

Powiat żyrardowski liczy ponad 76 tysięcy mieszkańców. Niestety istniejące zaplecze lecznicze w zakresie rehabilitacji medycznej i ortopedii jest niewystarczające. Dużym atutem Żyrardowa jest doskonała lokalizacja, dzięki której dogodny dostęp do usług medycznych będą mieli mieszkańcy okolicznych powiatów a także Warszawy czy Łodzi.

Na moją decyzję miała również wpływ historia rodziny, która w przeszłości związana była ze szpitalem w Żyrardowie.

Jaki zakres usług oferuje mieszkańcom Żyrardowa Artkinezis?

D.G. – W pierwszym etapie będzie można skorzystać z rehabilitacji leczniczej oraz specjalistycznych

Co wyróżnia ofertę Artkinezis?

D.G. – Centrum Rehabilitacji ARTKINEZIS w Pruszkowie, a teraz i w Żyrardowie, to nowoczesne ośrodki medyczno-rehabilitacyjne zapew-



» Centrum Rehabilitacyjne Artkinezis, Filia w Żyrardowie, ul. Wiejska 19/21



» Pracownia kinezyterapii

konsultacji lekarskich z zakresu rehabilitacji, ortopedii oraz neurologii.

niające kompleksową usługę medyczną.

To co wyróżnia naszą placów-

kę spośród innych to konsekwentne utrzymywanie usług na bardzo wysokim poziomie, indywidualizacja leczenia: „jeden pacjent jeden terapeuta” oraz zapewnienie kompleksowości świadczeń, tak aby pacjent w jednym miejscu odbył cały proces terapeutyczny. Dzięki temu placówka jest jednym z liderów pod względem jakości usług. Stosujemy najnowsze metody terapii manualnej i fizykoterapii i – co najważniejsze – indywidualnie dostosowane do potrzeb każdego pacjenta.

No właśnie, skoro o pacjentach mowa ... Do kogo szczególnie adresowana jest Wasza oferta? Z jakimi problemami można zgłaszać się do Centrum?

D.G. – Prowadzimy terapię osób po urazach, zabiegach operacyjnych, udarach mózgowych, a także w schorzeniach takich jak: zmiany zwyrodnieniowe, choroby reumatyczne, miopatie oraz zespoły bólowe kręgosłupa. Leczeniem obejmujemy również dzieci ryzyka okołoporodowego, w tym niemowlęta, stosując indywidualną terapię wg metod NDT-Bobath oraz Vojty.

Leczenie rehabilitacyjne to zdaje się nie jedyna oferta placówki w Żyrardowie?

D.G. – Zapewniamy też dostęp do ambulatoryjnej specjalistki lekarskiej z zakresu ortopedii, neurologii, reumatologii, interny oraz chirurgii. W placówce zostaną otwarte pracownie diagnostyki obrazowej radiologicznej oraz ultrasonograficznej. Filia w Żyrardowie dysponuje również oddziałem stacjonarnym wraz z nowoczesnym

blokiem operacyjnym. W planie mamy wykonywanie operacji z zakresu ortopedii, laryngologii oraz chirurgii naczyniowej. Wprowadzanie nowych usług dokonywane będzie etapowo.

Mieszkańcy Żyrardowa mieli już szansę odwiedzić nową placówkę rehabilitacyjną, jeszcze przed jej otwarciem, w ramach tzw. „Białych Sobót”. Jak wrażenia?

D.G. – Rzeczywiście mieliśmy przyjemność gościć żyrardowian w Artkinezis 8 i 15 marca. Mieszkańcy chętnie korzystali w tych dniach z bezpłatnych porad lekarza specjalisty rehabilitacji medycznej i konsultacji fizjoterapeutycznych. Można było zapoznać się z różnymi metodami terapii manualnej, instruktorem prawidłowych nawyków oraz ćwiczeń wykonywanych w domu i nowoczesnymi formami fizykoterapii. Nie zabrakło też troskliwych mam wsłuchujących się w zalecenia pielęgnacji noworodków i niemowląt.

I na koniec naszej rozmowy, proszę powiedzieć na jakich zasadach będzie można korzystać z usług CRA?

D.G. – Pacjenci będą mogli korzystać ze świadczeń rehabilitacyjnych na podstawie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym w ramach umowy z NFZ, ubezpieczeń prywatnych oraz odpłatnie. Placówka w Żyrardowie rozpoczęła starania o finansowanie świadczeń leczniczych w ramach umowy z NFZ. Do tego czasu została przygotowana specjalna oferta usług komercyjnych dla mieszkańców, umożliwiającą swobodny dostęp do świadczeń bez zbędnego oczekiwania. **red. ■**

Nasza misja - mała emisja

Miasto Żyrardów zabiega o środki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie na realizację projektu pn. „Nasza misja - mała emisja”, którego celem jest m.in. promocja odnawialnych źródeł energii i podniesienie świadomości ekologicznej mieszkańców Żyrardowa oraz terenów powiatu żyrardowskiego, a także kształtowanie wśród nich właściwych postaw przyjaznych środowisku w oparciu o najnowszą wiedzę przyrodniczą i przy zastosowaniu nowatorskich form przekazu informacji o energii odnawialnej.



W projekcie przewiduje się, że odbiorcami bezpośrednimi kampanii informacyjnej będą głównie mieszkańcy powiatu żyrardowskiego.

Kampania promująca OZE będzie zbiorem kilku działań informacyjnych wzbogaconych zadaniami edukacyjnymi, w ramach których przewiduje się, m.in. przekazanie placówkom oświatowym publikacji „Poznaj OZE” zawierających zestaw scenariuszy lekcji do realizacji wśród uczniów w wieku 9-12 lat oraz zeszytów

ćwiczeń „Graj w OZE” z kolorowanymi, rebusami, łamigłówkami, krzyżówkami, zadaniami domowymi i prostymi doświadczeniami dla dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym.

Dodatkowo zaplanowano konkursy promujące OZE w kilku kategoriach wiekowych odbiorców, gratyfikowane wartościowy-

mi nagrodami.

Działaniem integrującym wszystkie podjęte wysiłki w kampanii będzie strona internetowa projektu oraz cykl artykułów o charakterze zapowiadającym i podsumowującym wydarzenia w kampanii.

W ramach akcji informacyjnych przygotowane zostaną pla-

katy, ulotki i torby ekologiczne w pięciu wersjach tematycznych związanych z energią odnawialną.

» **MIASTO ŻYRARDÓW ZABIEGA** o ponad 67 tys. zł, kwota ta stanowi 100% kosztów zadania. Wniosek obecnie jest w trakcie oceny formalnej. **red. ■**

Projekt edukacyjny ROYAL LONDON

Po raz trzeci gimnazjaliści z Zespołu Szkół Publicznych Nr 7 mieli okazję uczestniczyć w projekcie edukacyjnym ROYAL LONDON, zorganizowanym i koordynowanym przez Annę Marciniak – nauczycielkę języka angielskiego oraz Barbarę Pi-kułę-Marczak nauczycielkę języka niemieckiego. Tak jak w każdej edycji częścią integralną projektu był wyjazd do Londynu.

Projekt miał wymiar interdyscyplinarny. W przedwyjazdowej fazie projektu uczniowie losowali słynne miejsca w Londynie, do których mieli przygotować opis, a następnie zaprezentować go już na miejscu przed konkretnymi obiektami, oczywiście w języku angielskim. Intensywny i ciekawy program zwiedzania wspógrał z możliwością ćwiczeń językowych w naturalnych, codziennych sytuacjach. Po powrocie z Londynu uczestnicy projektu przygotowali prezentacje do tych miejsc, w oparciu o wykonane zdjęcia oraz własne refleksje.

O relację z podróży gimnazjalistów poprosiliśmy Annę Marciniak odpowiedzialną za merytoryczne i techniczne ramy programu zwiedzania Londynu, która od kilku lat wprowadza w szkole niestandardową naukę języka angielskiego oraz z wielką satysfakcją i radością oprowadza swoich uczniów po cennych zabytkach Londynu, wykorzystując swoją wiedzę i doświadczenie zdobyte podczas długoletniego zamieszkiwania w Londynie:

Już od momentu wylądowania i podczas drogi do serca tego niebywałego miasta zachwycała uczniów jakże odmienna od naszej architektura. Urzekły ich stare wiktoriańskie budynki, monumentalne gmachy z czasów panowania Rzymian w połączeniu ze współczesną architekturą.

Zakwaterowani byliśmy w hotelu w samym centrum Londynu. Już w pierwszym dniu udaliśmy się do City of Westminster, gdzie zobaczyliśmy Houses of Parliament, Big Ben oraz fronton Opactwa Westminsterskiego, który imponuje bo-



gactwem wystroju. Dalej, idąc aleją Whitehall mieliśmy okazję podziwiać 10 Downing Street – rezydencję i biuro premiera Wielkiej Brytanii oraz siedzibę Rządu Jej Królewskiej Mości, to najbardziej znany i rozpoznawany budynek na świecie.

Przemarsz przez Whitehall, którą kończy Trafalgar Square, był ciekawym doświadczeniem dla młodych globtroterów. Plac Trafalgar położony w dawnym miejscu stajni królewskich, upamiętnia zwycięstwo brytyjskiej Royal Navy w bitwie

morskiej pod Trafalgarem. Mieliśmy okazję obserwować gwardzistów konnych, pełniących wartę.

Cennym punktem naszego programu była wizyta w National Gallery oraz Tate Modern. Na przykładach największych i najcenniejszych dzieł sztuki uczestnicy mogli dokonać analizy i porównania sztuki klasycznej ze sztuką współczesną. Z wielkim entuzjazmem i ciekawością dzieci szukały wśród cennych obrazów „Słoneczników” Van Gogh’a oraz innych dzieł wielkiej sławy malarzy takich jak: L. da Vinci, Rem-

brandt, Rubens namalowanych w latach 1250 – 1900. W Tate Modern natomiast zetknęły się z międzynarodową sztuką nowoczesną znanych artystów.

Wizyta w muzeum figur woskowych Madame Tussauds to niebywała lekcja historii, gdyż jednym z punktów zwiedzania muzeum był przejazd londyńską taksówką przez dawne dzieje. W trakcie tej przejażdżki uczniowie podziwiali ruchome sceny, takie jak bitwa pod Trafalgarem, czy największy pożar w Londynie w 1666 roku. Obserwowali również poruszające się figury woskowe słynnych postaci z historii i literatury brytyjskiej. Dużą atrakcją było robienie zdjęć ze znanymi postaciami świata filmu, sportu, muzyki, polityki. Wiele emocji doznali w sali horroru, gdzie na chwilę przeniesli się do mrocznej szesnastowiecznej Anglii.

Londyn słynie jako światowa stolica teatralna, zatem nie mogliśmy pominąć słynnego miejsca Covent Garden, znanego ze spotkań towarzyskich i przedstawień ulicznych oraz The Royal Opera House. Przeniesiliśmy się również do czasów Szekspira i podziwialiśmy Shakespeare Globe Theatre, gdzie wystawiane były pierwsze sztuki tego wielkiego pisarza i twórcy teatru.

Odwiedziliśmy też Natural History Museum, gdzie można było znaleźć 70 milionów eksponatów. W Viktorii i Albert Muzeum podziwialiśmy staroangielskie stroje, biżuterię, ceramikę i inne cenne eksponaty zgromadzone w 145 salach. Dużo czasu spędziliśmy w British Museum, jednym z najsłynniejszych na świecie, które prezentuje wspaniałą i przebogata kolekcję starożytności. W Science Museum obser-

wowaliśmy zdobycze w różnych dziedzinach nauki i techniki, zobaczyliśmy również pamiątki związane z działalnością brytyjskich wynalazców.

Jednym z ciekawszych punktów programu był Tower of London – średniowieczna twierdza i królewski skarbiec, a tuż obok mogliśmy przejść przez słynny most Tower Bridge, jeden z najbardziej znanych obiektów w Londynie, zbudowany w stylu wiktoriańskim.

Uczestniczyliśmy w ceremonii zmiany warty przed Buckingham Palace – londyńskiej rezydencji królowej Elżbiety II.

Wybraliśmy się także do słynnej dzielnicy Notting Hill, w której co sobotę na Portobello Road odbywa się duży jarmark, a raz w roku karnawał karaibski. Byliśmy w kilku sklepach typu vintage, z antykami, starociami. Dla porównania odwiedziliśmy Harrods – jeden z najbardziej ekskluzywnych domów handlowych, gdzie nasi uczestnicy mogli obejrzeć popiersie Lady Diany i Dodiego, którzy zginęli razem w wypadku w Paryżu.

Specjalną atrakcją było wieczorne zwiedzanie London by Night piętrowym czerwonym autobusem. Podziwialiśmy urok Londynu nocą oraz niezwykle iluminacje świetlne.

Nasz pobyt uatrakcyjnił nam jeden z londyńskich nauczycieli Mr John, który zapewnił możliwość konwersacji w języku angielskim. Uczniowie przeprowadzili z nim wywiad, zadawali różne pytania dotyczące życia codziennego, sportu, monarchii itp. Nie zabrakło czasu na zakup pamiątek, a przeżycia jakże towarzyszyły dzieciom podczas pobytu w Londynie zapewne pozostaną na długo w ich pamięci. ■

Licealiści na zimowym wypoczynku w Austrii

Na przełomie lutego i marca br. po raz czwarty Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Żeromskiego w Żyrardowie zorganizowało dla uczniów zimowy wypoczynek. Tym razem licealiści zawitali do austriackiego Treffen koło Villach, gdzie szusowali na stokach alpejskiego kurortu Gerlitzten.

Ekipa z „Czerwoniaka” mieszkała w hotelu położonym przy samej kolejce Kancelbahnen na wysokości 1500 m n.p.m. – Każdego poranka budziło nas słońce, a za oknem rozpościerał się widok z panoramą Alp oraz niżej położone miejscowości, które w nocy oszalały blaskiem światła – wspomina Michał Ciechanowski, organizator wypoczynku, nauczyciel wychowania – fizycznego w liceum, instruktor narciarstwa.

Podobnie jak w poprzednich latach plan każdego dnia był bardzo napięty. Codziennie po osiem godzin zajęć na stoku, następnie pyszna obiadokolacja, a na zakończenie dnia dyskoteka, turnieje

w tenisa stołowego, w piłkarzyki, karaoke oraz prezentacje zdjęć przy nastrojowej muzyce.

Ponad 60 kilometrów tras narciarskich, 17 wyciągów oraz ponad 2 metry śniegu – to wymiennie warunki, dzięki którym kolejne zimowisko zakończyło się organizacyjnym sukcesem. Trasy były o zróżnicowanym stopniu trudności, zarówno osoby, które stawiały pierwsze kroki na nartach lub desce oraz ci bardziej wymagający znaleźli coś dla siebie. Kilometry tras zjazdowych zapewniły, że każdy całonocny pobyt na stokach był nowym, ciekawym doświadczeniem. Codziennie na stoku odbywały się zajęcia prowadzone

przez instruktorów, którzy uczyli oraz doskonalili umiejętności narciarzy i snowboardzistów. Uczniowie mieli także okazję udoskonalić znajomość języka niemieckiego, który na każdym kroku był wszechobecny.

Michał Ciecharowski wyjazd do Austrii zorganizował wspólnie z Małgorzatą Ciecharowską – nauczycielką geografii, wychowawcą. Już dziś organizatorzy planują w lipcu i sierpniu wypoczynek dla licealistów w Hiszpanii i Grecji, a w przyszłym roku ponownie w górach, ale tym razem we włoskich Dolomitach.

red. ■



■ Zapraszamy do udziału w kolejnej edycji „Manufaktury Satyry” ■

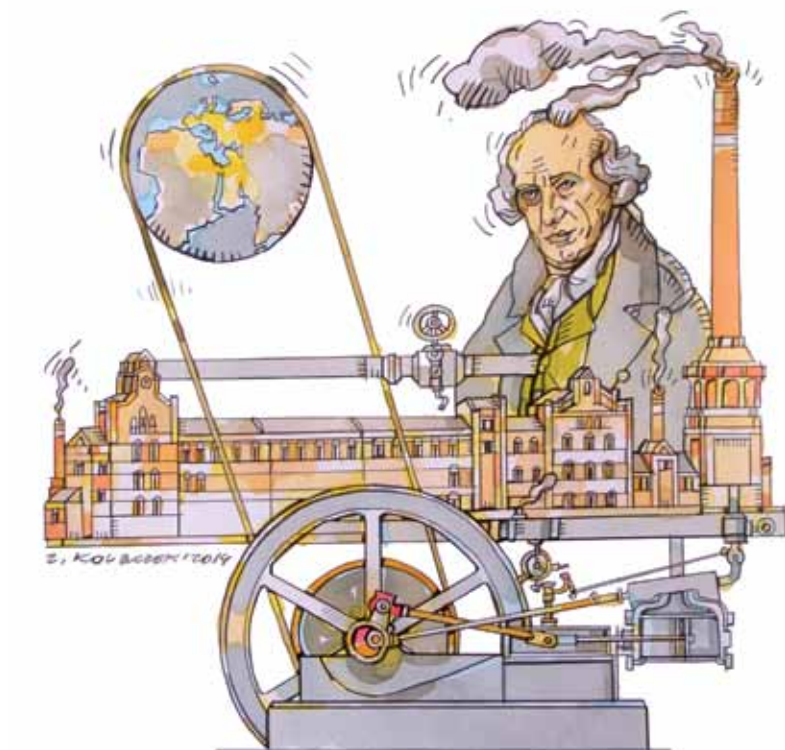
Rusza V edycja Ogólnopolskiego Konkursu Satyrycznego „Manufaktura Satyry”, której organizatorem jest Urząd Miasta Żyrardowa. W tym roku tematem konkursu jest: „Technika i wynalazki”. Konkurs organizowany jest corocznie, począwszy od roku 2010. Jego celem jest popularyzowanie poprzez sztukę unikalnej, industrialnej historii miasta. Kolejne edycje „Manufaktury Satyry” nie kończą się wraz z wystawą podsumowującą konkurs, lecz są prezentowane w kolejnych miastach, spotykając się z życzliwym przyjęciem publiczności.

Każdego roku temat konkursu nawiązuje do historii Żyrardowa, która jest inspiracją dla uczestników konkursu.

Żyrardowska fabryka Iniańska pod koniec XIX wieku była największą w Europie. Powstała wokół niej osada fabryczna dała początek miastu. Ale nie byłoby ani fabryki, ani miasta, gdyby nie umysł światłych ludzi, ich wynalazki i – co za tym idzie – dynamiczny rozwój techniki.

Kiedy w 1833 roku we wsi Ruda Guzowska powstaje pierwsza na ziemiach polskich Fabryka Wyrobów Lnianych, jej dyrektorem technicznym zostaje francuski inżynier i wynalazca, Filip de Girard. Wynalazł między innymi kondensator elektryczny, urządzenie (turbiny) do odzyskiwania energii fal morskich, turbinę wodną, dynamometr, a nawet niezwykle instrument muzyczny tremolofon. Skonstruowane przez niego maszyny do mechanicznego przędzenia lnu – przędzarki oraz czesarki do lnu stanowią pierwszą linię produkcyjną w nowo powstałym zakładzie.

Urządzenia napędzane są parą wytwarzaną przez maszynę – wynalazka Szkota Jamesa Watta. Kiedy



Maszyna parowa wynaleziona przez Jamesa Watta napędzała maszyny pracujące w żyrardowskiej fabryce.

» Rys. Zbigniew Kołaczek

fabryka rozbudowuje się, istotne są maszyny kolejnego Francuza Josepha Marie Jacquarda, który stworzył w 1805 roku nowe urządzenie, znane dziś jako maszyna Jacquarda do wielobarwnego tkania wielowzorzystego. Były to zarazem pierwsze w dziejach maszyny sterowane za pomocą programu.

Historia Żyrardowa, to historia kolejnych wynalazków wdrażanych w życie. Warto przypomnieć, że monumentalny gmach nowej przędzalni pochodzący z lat 1910 – 1914 został zbudowany z zastosowaniem nowej wtedy konstrukcji żelbetowej.

Na stałe w historię kinematografii wpisał się Karol Marczak – żyrardowianin, twórca polskiego filmu oświatowego, reżyser, operator, pionier technik specjalnych oraz laureat największej liczby nagród międzynarodowych w dziejach polskiego krótkiego metrażu. W 1923 r. Marczak opatentował swój wynalazek – optyczny zapis dźwięku na taśmie filmowej, który umożliwił utrwalenie i odtwarzanie jednocześnie z wyświetlaniem filmów wszelkich dźwięków towarzyszących danej akcji.

Należy jednak pamiętać, że zarówno technika, jak i poszczególne wynalazki, zmieniały również

codzienne życie mieszkańców Żyrardowa. Niektóre funkcjonują do dziś, inne wyszły z użycia, popadając w zapomnienie. Zawsze jednak, od zarania dziejów wpływały na ludzkie losy, zmieniając i kształtując kulturę i cywilizację. Imion wielu wynalazców nie poznamy nigdy. Bo jak ustalić, kto wynalazł koło albo dźwignię? Wielu zaś, jak Leonardo da Vinci, na stałe wpisało się w historię ludzkości.

O wyjątkowości dziedzictwa przemysłowego Żyrardowa świadczy wpisanie naszego miasta w roku 2013 na Europejski Szlak Dziedzictwa Przemysłowego (ERIH), którego celem jest promocja najważniejszych zabytków przemysłowych kontynentu europejskiego. Miasto jest częścią dwóch szlaków tematycznych: Europejskiego Szlaku Tekstylnego oraz Europejskiego Szlaku Krajobrazu Przemysłowego.

Mamy nadzieję, że ta ciekawa historia XIX-wiecznego miasta przemysłowego również w tym roku zainspiruje artystów biorących udział w konkursie. Z niecierpliwością czekamy na zgłoszenia.

Regulamin i karta zgłoszenia znajduje się na stronie Miasta Żyrardowa, www.zyrardow.pl, w zakładce „Manufaktura Satyry”. red. ■

■ Żyrardów na rysunkach i akwarelach ■

W sobotnie popołudnie, 22 lutego br., w Galerii „Resursa” odbyło się otwarcie wystawy rysunków i akwreli Szczepana Brozycha „To po mnie zostanie”, przedstawiających Żyrardów z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych minionego wieku. Wśród gości wernisażu było wielu przyjaciół i rodzina zmarłego w 1990 roku Artysty, związanego głównie z Grodziskiem Mazowieckim. Uroczystość uświetniła swą obecnością córka Szczepana Brozycha – Emilia Rejbcz. Zmarłego wspominał również jego przyjaciel, Janusz Sobieraj.

Wszyscy zgodnie podkreślali, że wystawa przypomina niemal nieznanego w naszym mieście Artystę. Choć okazało się, że kilka osób pamięta starszego pana wędrującego wraz ze swymi sztalugami po Żyrardowie i utrwalającego jego widoki w swoich pracach. Pamiętano, że zawsze otaczały go dzieci, z zaciekawieniem obserwujące jego pracę.

Dla wielu przybyłych na wernisaż gości była to sentymentalna podróż w czasy dzieciństwa lub młodości. Prace Szczepana Brozycha poza walorem artystycznym mają wartość dokumentalną. Wszystkie powstały w wyniku pracy w plenerze. Są zapisem miejsc i ludzi, którzy dawno odeszli. Są zabudowania fabryczne z charakterystycznymi, strzelistymi kominami, których już dziś nie ma. Są liczne, malownicze zaułki i ich mieszkańcy. Jest park miejski, targowisko, nawet karuzela. Są też i scenki rodzajowe. Wiele z tych dzieł przedstawia



miejsca, których próżno szukać we współczesnym Żyrardowie. Inne zmieniły się przez dziesięciolecia nie do poznania. I tylko wieże kościoła farnego, tak jak dawniej dumnie górują nad miastem.

Szczepan Brozych żył w latach 1907 – 1990. Urodził się w Warszawie, ale w okresie międzywojennym przeniósł się do Grodziska Mazowieckiego. Zdolności plastyczne objawiał od najmłodszych lat. Rozpoczął nawet naukę w Warszawskiej Szkole Rysunku, której nie ukończył, bo rodzina naciskała, by zdobył konkretny zawód. Po wyzwoleniu został wiceburmistrzem, a następnie burmistrzem Grodziska Mazowieckiego.

Nie mógł jednak żyć bez sztuki. Uwielbiał plenery. W każdej wolnej chwili rozstawiał sztalugi niezależnie od pogody i pory roku. Kierował się wewnętrzną potrzebą dokumentowania krajobrazu i zachodzących w nim zmian.

red. ■

KULTURA

Wyśpiewała główną nagrodę

Magdalena Dąbkowska, młoda, utalentowana wokalistka, pracująca na co dzień pod skrzydłami instruktorów Młodzieżowego Domu Kultury w Żyrardowie, wyśpiewała główną nagrodę na Międzynarodowym Festiwalu Piosenki Dziecięcej „Złota Gwiazdka” w Czarnogórze. „Złotym płatkim śniegu” nagrodzono piosenkę „Wesoły deszczyk”, ze słowami Jeremiego Przybory do muzyki Jerzego Wasowskiego.

Organizowany od blisko dwóch dekad konkurs, dzięki entuzjazmowi organizatorów, zyskał z biegiem czasu rangę międzynarodową i uznanie w środowisku młodych artystów. Obecnie patronat honorowy nad imprezą sprawuje Ministerstwo Kultury Czarnogóry, a relacje z niej

transmituje Publiczna Telewizja Czarnogóry SEVIS.

Poza Magdaleną Dąbkowską, do finałowego etapu konkursu, jury zakwalifikowało również **Julię Ksit** (także z MłDK). Obydwie wokalistki reprezentowały Polskę w rywalizacji o złotą, srebrną lub brązową gwiazdkę czarnogórskie-

go festiwalu.

Dziewczęta na co dzień uczestniczą w zajęciach wokalnych prowadzonych przez Agnieszkę Orzechowską. Opiekunem technicznym i aranżerem jest Sławomir Nalej, natomiast nad wszystkimi projektami festiwalowymi czuwa Dyrektor Mł.D.K., **Bożena Liszewska**. red. ■



» Magdalena Dąbkowska



» Julia Ksit

SPORT

Pływalnia AQUA świętowała pięciolecie działalności

Kompleks Sportowo – Rekreacyjny AQUA Żyrardów zaprosił mieszkańców do wspólnego świętowania pięcioletniej działalności pływalni. Na tę jubileuszową okoliczność spółka AQUA przygotowała moc sportowych atrakcji, które odbyły się na pływalni 12 lutego.

Uroczystość otworzyła prezes spółki, Taida Sochańska, która powitała gości m.in.: prezydenta **Andrzeja Wilka**, jego zastępcę Grzegorza Obłękowskiego, Prezesa Zarządu Głównego WOPR Jerzego Telaka, przedstawicieli służb mundurowych, miejskich spółek, Rady Nadzorczej Spółki Aqua oraz dyrektorów szkół. Spotkanie było okazją do podsumowania pięcioletniej działalności obiektu, gratulacji dotychczasowych osiągnięć żyrardowskich pływaków oraz życzeń dalszych sukcesów. Jak na jubileusz przystało był też okolicznościowy tort. Po oficjalnej części uroczystości rozpoczęły się na pływalni imprezy sportowe.

Szkolne Otwarte Indywidualne Mistrzostwa Żyrardowa w Pływaniu, w których wystartowało 180 zawodników, to zawody rozgrywane stylem dowolnym na dystansach 25 m dla uczniów klas I i II SP oraz 50 m dla pozostałych.

» WYNIKI

» Szkoły Podstawowe:

- **klasy I:** I miejsce Gliszczyńska Zofia, Rosiński Bartosz, II miejsce Pierc Maria, Wyszyński Kajetan, III miejsce Koza Pola, Smolarek Jakub

- **klasy II:** I miejsce Szymańska Maja, Wawrzyniak Wojciech, II miejsce Nietrzebka Nadia, Zagajewski Michał, III miejsce Maciejak Hanna, Szołt Szymon.

- **klasy III:** I miejsce Kuracka Marta, Kaczanowski Piotr, II miejsce Bestydzka Aleksandra, Towarek Dawid, III miejsce Dziedzic Dagmara, Przeworski-Rutendolff Maks.

- **klasy IV:** I miejsce Kierzkowska Hanna, Wiśniewski Adam, II miejsce Kłocińska Julia, Świder Sebastian, III miejsce Majchrzak

Wiktor, Stoń Sebastian.

- **klasy V:** I miejsce Szczepanik Liliana, Sulik Gniewomir, II miejsce Mizera Maja, Liniarski Marek, III miejsce Kakiet Wiktor, Szołt Wiktor.

- **klasy VI:** Zagajewska Maria, Kałęcki Sebastian, II miejsce Różańska Kamila, Siodoś Piotr, III miejsce Gemziak Martyna, Kałęcki Mateusz.

» **Szkoły Gimnazjalne:** I miejsce Ragan Dagmara, Kuran Jakub, II miejsce Jarkiewicz Magdalena, Paluch Kajetan, III miejsce Sokół Adrianna, Kęsicki Filip.

» **Szkoły Ponadgimnazjalne:** I miejsce Kalińska Zuzanna, Jackowski Rafał, II miejsce Dębska Maja, Tomaszewski Michał, III miejsce Wójtowicz Magdalena, Teper Jarema.

W dwuboju ratowniczym kobiet i mężczyzn wystartowało 24 zawodników w dwuosobowych drużynach. Konkurencja polegała na przepłynięciu dystansu 2 x 50m z przeszkodą oraz 2 x 50m holowanie na pasie ratowniczym.

» WYNIKI

I miejsce Owczarek Karina / Ragan Dagmara, Jackowski Rafał / Wiśniewski Adam, II miejsce Jarkiewicz Magdalena / Sokół Adrianna, Teper Jarema / Tomaszewski Michał, III miejsce Biegańska Beata / Rogozińska Oliwia, Kuran Jakub / Kęsicki Filip.

Do bicia rekordu pływalni na dystansie 100 m stylem dowolnym (Juniorzy) zgłosiło się 23 zawodników pretendujących do tytułu rekordzisty pływalni.

» WYNIKI:

I miejsce **Ragan Dagmara, Jackowski Rafał (nowy rekord pływalni)**, II miejsce Jarkiewicz Magdalena, Tomaszewski Michał, III miejsce



Sokół Adrianna, Teper Jarema.

W biciu rekordu pływalni na dystansie 100 m stylem dowolnym przez seniorów wystartowało 7 zawodników.

» WYNIKI:

I miejsce: **Owczarek Agnieszka, Wencel Patryk (nowy rekord pły-**

walni), II miejsce Kalina Wrzodak, Ciecharowski Michał, III miejsce Ochnicki Michał.

Ostatnią jubileuszową imprezą sportową był mecz piłki wodnej: Urząd Miasta Żyrardowa kontra AQUA Żyrardów. Kapitanem drużyny UM był prezydent

Andrzej Wilk, kapitanem AQUA Żyrardów – Piotr Zakrzewski. Mecz zakończył się wynikiem **6 : 4 dla AQUA Żyrardów**. Najlepszym bramkarzem został Adam Rusinowski, najlepszym strzelcem Michał Ciechanowski, natomiast najlepszym obrońcą Piotr Pietrzak. red. ■

Zawodniczki GKŻ na Mistrzostwach Świata w Kolumbii

Podczas zakończonych Mistrzostw Świata w kolarstwie torowym w Kolumbii polskie kolarzki prowadzone przez Grzegorza Ratajczyka (trenera kadry narodowej i zarazem Dyrektora Sportowego GKŻ) w składzie: **Katarzyna Pawłowska, Eugenia Bujak, Małgorzata Wojtyra i Natalia Rutkowska (GKŻ)** zajęły **4. miejsce** w wyścigu drużynowym na dochodzenie na 4 km.

Podczas tych samych Mis-

trzostw podopieczna **Grzegorza Ratajczyka**, Katarzyna Pawłowska, została **wicemistrzynią świata w scratchu**. Dla Kasi jest to trzeci medal światowego czempionatu w tej konkurencji, po dwóch złotych zdobytych w poprzednich dwóch sezonach. Kasia zajęła również 6. miejsce w omnium.

Ogromne brawa dla naszych Pań i trenera Grzegorza Ratajczyka.

Jarosław Potocki ■



Dom państwa Markwartów. Ślad życia w dawnym Żyrardowie

Wzory na atlasie

Moi dziadkowie zawarli ślub w Łodzi w 1899 roku i odtąd zamieszkali w Żyrardowie, gdzie dziadek Oswald Markwart już od wczesnych lat swego życia pracował w kantorku fabryki wyrobów Iniańskich. Babcia Eleonora zajmowała się gospodarstwem. W chwilach wolnych od codziennych zajęć szyła na potrzeby domu i haftowała serwetki, obrusy i ręczniki w rozmaite wzory, jak wówczas bywało w zwyczaju. Najładniejszy wzór jednak tworzyła pewnie swoim własnym życiem pełnym skromności, ładu i harmonii. Godny naśladowania wzór tworzył też mój dziadek, który dni swoje wypełniał pracą i troską o dom. Ich proste, przykładowe zasady życiowe wydały w przyszłości dobre owoce. Moja mama Stefania, jedyna córka moich dziadków, później żona adwokata Władysława Michejdy z Katowic, której dalsze losy potoczyły się w tak niezwykle sposób, z tego spokoju i umiaru swoich rodziców mogła czerpać przez całe życie.

Część VI.

KLIMAT MUROWANEGO DOMU

Kiedy urodziła się moja mama, babcia miała 26 lat, dziadek był od niej kilka lat starszy. W swoim miniaturowym dzienniczku ze złoconymi brzegami i łądkami kwitnących niezapominajek na okładce zapisał 17 lipca 1909 roku: Urodziła się Stefcia. Tylko tyle. Mama natomiast, kiedy kilkanaście lat później wybierała się na studia uniwersyteckie, napisała w swoim zyciorysie: Urodziłam się w Żyrardowie... przy ulicy Długiej No 5. Jej krótki biogram mówi o ukończonych szkołach. Nazwa ulicy i numer domu są tu wzruszającymi szczegółami – ma się wrażenie, że nie miała jeszcze czym wypełnić tych kilku linijek o swoim życiu, które się później tak dramatycznie wypełniło. Ale okazuje się, że są to szczegóły ważne. Dzięki dociekliwości pani Barbary Rzeczyckiej z Muzeum Mazowsza Zachodniego i dawnym planom miasta udało się dom ten odnaleźć. Dom przy Długiej 5 oznaczony jest dzisiaj numerem 34 przy ulicy Limanowskiego i jest jednym z tych najwzyczajniejszych jednopiętrowych domów robotniczych Żyrardowa z czerwonej cegły. Ma ciasną klatkę schodową, wąskie drewniane schody z drewnianymi poręczami. Niskie drzwi, po czworo na każdym podejściu, prowadzą do małych mieszkań. Wejścia do domu są od podwórka, podwórko niewielkie z małymi ogródkami i komórkami na opał, jak wszędzie. Wodę i węgiel trzeba było nosić do domu z zewnątrz. W takim otoczeniu wyrastała moich dziadków mała dziewczynka Stefcia, później uczennica gimnazjum, a potem studentka uniwersytetu. Skromne warunki życiowe nie były dla jej rodziców przeszkodą w zapewnieniu jej starannego wychowania i dobrego wykształcenia, a pielęgnowanie podstawowych wartości moralnych pozwoliło im stworzyć w tym zwykłym domu klimat, który zapewnił jej jeszcze znacznie więcej: stałość charakteru, równowagę ducha i ład serca.

RODZICE

Swoich rodziców mama zapamiętała jako dwie różne osobowości, które wzajemnie się dopełniały. Łączyło ich podobne podejście do życia: pracowitość, gospodarność, a przede wszystkim odpowiedzialność wobec swojej społeczności. Ale pomimo wie-

żydówkę, chyba wdowę, noszącą jeszcze perukę. Jej chleb był pachnący i smaczny i wszystko było w porządku aż do dnia, kiedy dziadek sam poszedł po pieczywo. Wrócił po chwili bez chleba ogromnie wzburzony: *Czy Ty wiesz, gdzie te chleby rosną?! Na zwykłej desce położonej na klepisku podwórka!* Babcia na to

JAK WYRSTAŁA STEFCIA MARKWARTÓWNA

Okazało się w przyszłości, że klimat tego żyrardowskiego domu miał wielki wpływ na postawę życiową mojej mamy. Chociaż była jedynaczką, nie miała w sobie nic z rozpieszczonego dziecka. Pogodna z natury była opanowana

wagę pomiędzy surowością, sprawiedliwością i miłością. W jej postępowaniu było oddanie i czułość, ale nie pobłażanie i obojętność. Stefcia była hołubiona i zadbana, ale poddawana rygorom. Babcia pilnowała, żeby żadna niteczka nie wystawała ze szwu jej sukienki, poprawiała kołnierzyk, podciągała skarpetki, przyczesywała kosmyk



Stefcia Markwartówna w wieku lat dwóch. Fot. M. Bietkowska, Żyrardów 1911.



Jan Oswald i Klara Eleonora Markwartowie z córką Stefą, lat 7. Fot. S. Przedecki, Żyrardów 1916



Laurka wykonana przez Stefę Markwartównę, lat 9, na urodziny matki. Akwarela.



Portmonetka Eleonory Markwart, własnej roboty. Kanwa Iniana, lamówka i podszewka z czerwonej satyny. Lata trzydzieste XX w.

lu zbieżnych cech oraz podobnych zasad i nawyków wyniesionych z domu różnili się od siebie. Dziadek był bardziej zasadniczy, akuratywny jak zegarek, babcia była większą indywidualistką. Dziadek co niedzielę chodził do ewangelickiego kościoła i zabierał ze sobą małą Stefcię, babcia często zostawała w domu. Dziadek, niezwykle obowiązkowy, spełniał się w pracy, babcia była bardziej otwarta na świat: czytała książki przygodowe, ciągnęła ją do Warszawy i pozwalała sobie na marzenia, których nigdy nie było jej danym spełnić.

Drobne powszednie wydarzenia najlepiej charakteryzują te różnice. Babcia przyzwyczaiła się do kupowania pieczywa w małej piekarni prowadzonej przez miejscową

spokojnie, że o tym wie. Więc dziadek zdenerwowany mówi, że to niehigieniczne i że już niczego więcej u niej kupować nie można. Ale babcia na to, że chleb od tej żydówki jest najlepszy w mieście, że od dawna u niej kupuje i nie widzi powodu, żeby nadal u niej nie kupować. I tak już zostało. Bywały też inne sytuacje. Kiedy muzykanci uliczni przechodzili pod oknami babcia biegła do kuchni po swoją małą domową portmonetkę, zawijała w papierek jakiś pieniążek i wyrzucała im przez okno. Dziadek był niezadowolony i naburmuszony: Niech się biorą do roboty, a nie chodzą po ulicach po próżnicy. Takie to były między nimi spory. Ale dzielące ich różnice przesłonięte były wielkim wzajemnym szacunkiem i uczuciem.

i powściągliwa w zachowaniu. Bez wątplenia było to zasługą obojga moich dziadków, a szczególnie może babci. Babcia należała do osób wymagających wiele od siebie, ale wymagających też od innych dając to do zrozumienia całą swoją postawą. Pamiętam z dzieciństwa, że w czasie odwiedzin dziadków u nas w Katowicach, babcia znalazła wśród moich zabawek, na dnie czajniczka dla lalek resztki kakao pokryte kożuchem pleśni. Nie było to zgodne z jej zasadami. Ale nie musiała podnosić głosu. Choć w głębi duszy była uosobieniem dobroci, liczyć się trzeba było nawet z jej najwzyczajniejszym spokojnym tonem.

W stosunku do dzieci babcia umiała zachować piękną równo-

włosów, który się wymknął. Ale nie kupowała lizaków na ulicy, ani też stosów zabawek do domu. Była w tym wielka mądrość. Grzeczne zachowanie uważała za rzecz naturalną i cenniejszą niż zabawki. Stefcia nie była nagradzana za spełnione obowiązki, ale uczyła się satysfakcji z wyników swoich drobnych prac. Nagradzana była stokrotnie ustalonym rytmem dnia, który babcia umiała zachować w najtrudniejszych czasach, ciepłem, poczuciem bezpieczeństwa, spokojem i stabilnością życia rodzinnego, wzajemnym szacunkiem i zaufaniem, które okazały się skarbami pozwalającymi przetrwać najgorsze nawet momenty życia.

Nowa Przędzalnia Lnu

Zapraszamy do udziału w konkursie poświęconemu zabytkom i historii naszego Miasta. Wystarczy odpowiedzieć na pytanie, które znajdą Państwo na końcu artykułu, a następnie poprawną odpowiedź przesłać do Wydziału Promocji i Kultury UMŻ (Plac Jana Pawła II nr 2, e-mail: promocja@zyrardow.pl). Dla trzech osób, które jako pierwsze prześlą prawidłową odpowiedź czekają nagrody.

Przędzalnia Lnu w Żyrardowie jest jedyną w Kr. Polskiem. Budynek, w jakim dotychczas pomieszczoną była, pochodził z czasów założenia fabryki przez Girard'a. Obecnie zaś, aby zadosyć uczynić postępowi przemysłowemu, wzniesioną została budowla o konstrukcji żelbetowej, odpowiadająca wszelkim wymaganiom współczesnej techniki budowlanej. Ten nowy budynek o pięciu wysokich piętrach, jest pięknym dziełem nowożytnego budownictwa i tworzy w krajobrazie żyrardowskim nowy a interesujący szczegół. Środek tej budowli mieści w sobie klatkę schodową, windy i rezerwuar, skąd rozchodzi się woda po całym terytorium fabrycznym. Stosownie do planów Zarządu fabryki budynek ten powiększony będzie o nowe skrzydło w ciągu roku bieżącego. [Świat 1912 r.] W 1909 r. austro-węgierskie konsorcjum Pittel & Brausewetter otrzymało zlecenie od Zarządu Towarzystwa Akcyjnego Zakładów Żyrardowskich na wykonanie projektu i budowę No-

wej Przędzalni Lnu. Interesujący jest fakt, że firma Pittel & Brausewetter funkcjonuje do dnia dzisiejszego, a założona została w 1870 r. przez barona Adolfa Pittel i Victor Brausewetter z głównymi siedzibami w Wiedniu i Bratysławie.

Firma Pittel & Brausewetter działała głównie na terenie Europy Środkowej wznosząc budynki mieszkalne i stylowe wille, budynki administracyjne, obiekty kościelne i rekreacyjne, fabryki (m.in. w Bratysławie). Współpracowała z najlepszymi ówczesnie architektami. Najprawdopodobniej żyrardowska przędzalnia powstała wg. projektów dwóch architektów Alfonsa Bergera z Lipska i Karola Tanze lub Tauze (różne źródła).

Żyrardowska inwestycja została podzielona na dwa etapy. W latach 1909-1911 wybudowano skrzydło wschodnie oraz centralną klatkę schodową. Budowę Nowej Przędzalni Lnu (budowę zachodniego skrzydła) zakończono z końcem 1913 roku, a inwestycja ta

należała do największych jakie zakłady żyrardowskie zrealizowały na początku XX w. Był to wówczas jeden z najnowocześniejszych budynków przemysłowych, wykonany w konstrukcji żelbetowej i przystosowany do dużych obciążeń (tysiące wrzecion).

Z początkiem XX w. przebudowano także sieć wodociągową wraz z pompownią, główny zbiornik wody i pompa zostały umieszczone na budynku przędzalni Lnu. Zbudowano także żelbetowy pomost z nakryciem między starą i nową przędzalnią.

W latach 1910-1912 w związku z budową nowej przędzalni nastąpił znaczny napływ cudzoziemców, łącznie 251 specjalistów (w tym 72 Włochów i 9 Anglików). Włosi głównie betoniarze, pozostali specjaliści to m.in. murarze, cieśle, ślusarze, monterzy maszyn, inżynierowie.

W czasie I wojny światowej, z początkiem 1915 r. przystąpiono do demontowania fabryki żyrar-

dowskiej. Wywożono surowce, towary oraz maszyny. Ewakuowano także w głąb Rosji wiele rodzin robotniczych. Ostatnim aktem zniszczenia fabryki było wysadzenie jej w powietrze przez wycofujące się z frontu wojska rosyjskie. Z 16 na 17 lipca 1915 r. żołnierze rozkładali materiały wybuchowe pod budynkami fabrycznymi m.in. pod budynkiem Nowej Przędzalni Lnu. Maciej Twardowski w jednym z swych artykułów wspomina, że najprawdopodobniej w przędzalni Lnu doszło do starcia pomiędzy wojskiem a kilkoma robotnikami, którzy usiłowali ratować zakład, jednak brakuje wiarygodnych materiałów potwierdzających to zdarzenie.

Fakt podminowania przędzalni obrazują liczne źródła: *Na szczęście, przędzalnię Lnu podminowali w kilku miejscach, mających ze względu na olbrzymie rozmiary budynku, wybuchnąć częściowo przy pomocy mechanizmu zegarowego. Po pierwszym wybuchu, który wysadził część górnego piętra jednego skrzydła, żelazne drzwi zatrzasnęły się i przecięły druty przewodów, dzięki czemu dalsze eksplozje nie nastąpiły.* [Świat 1923 r.]

Paweł Hulka-Laskowski w książ-

ce „Mój Żyrardów” napisał: „pod gmachem przędzalni Lnu znaleziono tak wielki ładunek dynamitu, że gdyby wybuchnął, to zdaniem wojskowych niemieckich byłby zniszczył nie tylko przędzalnię, ale cały kompleks okolicznych domów.”

W maju 1919 r. zakłady żyrardowskie przejęto pod przymusowy zarząd państwowy. Przystąpiono do ich odbudowy. W listopadzie 1923 r. zakłady zatrudniały ponad 6 tys. robotników i urzędników, a w przędzalni Lnu czynnych było 8770 wrzecion.

W czasie II wojny światowej budynek Nowej Przędzalni Lnu nie uległ zniszczeniu, natomiast Niemcy dokonali dewastacji fabrycznego wyposażenia technicznego.

Po wyzwoleniu, na przełomie stycznia i lutego 1945 r. uruchomiono częściowo Przędzalnię Lnu.

Do dziś we wnętrzu zachowały się m.in. oryginalne drzwi przeciwpożarowe wyprodukowane w Manchesterze przez istniejącą do dziś firmę Mather & Platt. Budynek Nowej Przędzalni Lnu wpisany został do rejestru zabytków w listopadzie 1991 r.

Jacek Grzonkowski ■

Pytanie | Proszę podać nazwę ulicy, przy której stoi budynek Nowej Przędzalni Lnu w Żyrardowie.

BENE MERENTES. PATRONI NASZYCH ULIC

Dzisiaj na naszych oczach zmienia się Żyrardów. Pięknieją ulice, wyrastają nowe domy. Spełnia się wielkie marzenie piewcy naszego miasta, Pawła Hulki-Laskowskiego, który chciał widzieć Żyrardów pięknym i zasobnym. W wirze codziennych zajęć, zwróceniu ku przyszłości, przemierzamy ulice naszego miasta, często nie zwracając uwagi na to, komu są one poświęcone. Patronami ulic są ludzie prawi i uczciwi, którzy dobrze zasłużyli się dla miasta, regionu i kraju. Nazwa ulicy im się po prostu należy, jako panis bene merentium (chleb dobrze zasłużonych). Warto czasem przystanąć i poświęcić chwilę refleksji postaci, którą widzimy na niebieskiej tabliczce. Chcielibyśmy opowiedzieć o jednej z nich ...

LUDWIK NABIELAK (1804 – 1883)

„SŁOWO STAŁO SIĘ CIAŁEM, A WALLENROD BELWEDEREM”

Poważne wątpliwości budzi dzisiaj sens słów wypowiedzianych przez patrona małej uliczki łączącej ulicę Spacerową i Małachowskiego. A wystarczy tylko powrócić do okoliczności tej emocjonalnej maksy, a znów dotykamy fragmentu naszej nieodległej historii i przypominamy sobie ciekawego bohatera...

Było późne popołudnie 29 listopada 1830 roku, kiedy pod pomnikiem króla Jana III Sobieskiego w pobliżu stołecznych Łazienek zaczęła się zbierać grupa młodych ludzi. Z mroku wylaniały się wciąż nowe postacie, okutane w płaszcze, lekko nierealne w rozpełzającej się wokół mgłę. Pod samym pomnikiem stanęło dwóch z nich naradzając się cichym, choć pełnym irytacji, głosem. Byli to Ludwik Nabelak i Seweryn Goszczyński, dowódcy grupy cywilnych spiskowców przygotowujących powstanie narodowe. Ich celem miało być zabicie włk. ks. Konstantego. Śmierć wielkorządcy Królestwa Polskiego uniemożliwiłaby ugodę z jego bratem, carem Mikołajem I, a polscy politycy i wojskowi musieliby się

w tej sytuacji jasno opowiedzieć po jednej ze stron konfliktu.

Plan przewidywał, że sygnałem do walki będzie pożar browaru na Solcu. Na ten znak mieli powstać podchorążowie ze Szkoły Podchorążych, a młodzi oficerowie pułków regularnych wyprowadzić wojsko na ulice. Jednak wobec dżdżystego dnia i sprawności strażaków, pożar był niewielki i krótkotrwały. Sygnału nie zauważono ani w mieście, ani w Łazienkach. Ponadto pod pomnik Sobieskiego stawilo się zaledwie 30 ludzi. W dodatku duży ruch w pobliżu ogrodu, wywołany alarmem ogniowym, wzbudził strach wśród spiskowców. Część z nich rozpierchła się wracając do miasta, co stało się przedmiotem sporu przywódców. Sytuację uratował Ludwik Nabelak, który pobiegł do „podchorążówki” zawiadomić Piotra Wysockiego. Po nadejściu Wysockiego, Szlegla i Dobrowolskiego rozdano broń 14 pozostałym spiskowcom, do których dołączyło 10 uzbrojonych podchorążych. Dwudziestu kilku spiskowców podniósł na duchu Nabelak

nawijając do znanego wszystkim mickiewiczowskiego „Konrada Wallenroda”: „Słowo stało się ciałem, a Wallenrod Belwederem”. Po chwili słyhać już było tylko stukot butów ciężko biegnących w górę Agrykoli „belwederczyków”... Nie udało się zabić Konstantego, nie udało się zakończyć zwycięstwem powstania, ale Ludwik Nabelak na trwałe wpisał się w jego historię...

Urodził się 16 grudnia w Strobiernej opodal Rzeszowa. Studiował prawo we Lwowie. Jeszcze na uczelni został członkiem Stowarzyszenia Zjednoczonych Słowian, cywilno-wojskowej organizacji spiskowej przygotowującej wraz z dekabrystami z Towarzystwa Południowego antycarskie wystąpienie w roku 1925. W tym samym roku założył Towarzystwo Zwolenników Słowiańszczyzny. Zaczął interesować się folklorem, zwiedzał Karpaty, zbierał pieśni ludowe. W maju 1830 roku przybył do Warszawy, aby poświęcić się badaniom nad konfederacją barską. Próbował też działać na niwie dziennikarskiej, współpracując z „Dziennikiem Powszechnym”. Szybko zetknął się ze środowiskiem dążącym do podjęcia walki przeciw brutalizującemu się reżimowi carskiemu. Bacznie śledził proces ppłk Seweryna Krzy-

żanowskiego i jego towarzyszy z Towarzystwa Patriotycznego i cieszył się z łagodnego wyroku sądu sejmowego, a następnie uczestniczył w manifestacji patriotycznej na pogrzebie jego przewodniczącego marszałka Piotra Bielińskiego w roku 1929.

W październiku 1830 roku otrzymał od Piotra Wysockiego zadanie zorganizowania grupy cywilnych spiskowców, którzy uderzą na Belweder. W dniu 18 października 1830 roku na spotkaniu z Trzaskowskim w Łazienkach zgłosił gotowość wykonania tego działania. Po sukcesie Nocy Listopadowej został współzałożycielem Klubu Patriotycznego i wszedł w skład delegacji domagającej się od dyktatora Józefa Chłopickiego natychmiastowego marszu na Litwę. Szybko jednak zrezygnował z polityki na korzyść wojowania. Walczył pod Iganiami, Grochowem i Ostrołęką. Po klęsce powstania udał się do Francji, gdzie został działaczem największej polskiej organizacji *Wielkiej Emigracji* – Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Bywał też w kręgu zwolenników ks. Adama Czartoryskiego, gdzie często stykał się z Mickiewiczem. Pewnego razu pozwolił sobie nawet na krytykę wieszczka,

gdy poeta zbyt długo i mętnie improwizował. „Adam” – miał powiedzieć Nabelak – „chyba za dużo dzisiaj wypiełeś... Mickiewicz stracił panowanie nad sobą i zwymyślał go od prostaków. Nie przeszkodziło to Nabelakowi współorganizować Legion Mickiewicza w Rzymie w roku 1848.

Kiedy kolejne rewolucje nie przynosiły rozwiązania sprawie polskiej, Nabelak poświęcił się studiom na paryskiej Ecole de Mine i został inżynierem górnictwa. Pracował później jako dyrektor kilku kopalni we Francji, w Maroku i Algierii, a następnie budował i zarządzał nowoczesnymi gazowniami w Barcelonie i w Nimes. Nie poprzestał na tym. Pisał rozprawę literackie (m.in. o Wacławie Potockim) i historyczne (m.in. o Tadeuszu Kościuszcze i Ludwiku Kickim), tłumaczył literaturę słowiańską. Zmarł 14 grudnia 1883 roku w Paryżu. Kim był? Rewolucjonistą, romantycznym poetą, historykiem, inżynierem? Śmiem twierdzić, że w każdej z tych ról sprawdzał się znakomicie. Romantyk i pozytywista, którego życiorysem dałoby się obdzielić kilku ludzi ...

Slawomir Maszewski ■

FOTORELACJA Z MIASTA



» Koncert Kamila Bednarka / Centrum Kultury w Żyrardowie / 8 marca 2014



» Dzień Kobiet w rytmach muzyki Burnin' Hearts / Klub Osiedlowy Koliber / 8 marca 2014

ATRAKCYJNE DZIAŁKI NA SPRZEDAŻ

DZIAŁKA POD ZABUDOWĘ
MIESZKANIOWO-USŁUGOWĄ

ŻYRARDÓW,
A. MICKIEWICZA 126-128



UL. MICKIEWICZA 126-128

SĄSIEDNI TEREN INWESTYCYJNY, UL. MICKIEWICZA 130-134

**Centrum Obsługi
Inwestora**

Urząd Miasta Żyrardowa
pl. Jana Pawła II nr 1
96-300 Żyrardów
www.invest.zyrardow.pl
e-mail: coi@zyrardow.pl

Marlena Markiewicz
tel.: + 48 46 858 15 7
faks: +48 46 858 15 11
e-mail: mmarkiewicz@zyrardow.pl

Justyna Cierniak
tel.: + 48 858 15 54
e-mail: jcierniak@zyrardow.pl

Miasto Żyrardów przygotowało na sprzedaż **12 bardzo atrakcyjnie zlokalizowanych działek** o powierzchni ok. 1000 m² każda. Położone są w otoczeniu zieleni w bezpośrednim sąsiedztwie malowniczego Zalewu Żyrardowskiego. To idealne miejsce do budowy budynków mieszkalnych jednorodzinnych. Takiej okazji nie warto przegapić! Działek tak pięknie położonych jest naprawdę niewiele. Przetarg odbędzie się w Centrum Kultury w Żyrardowie przy Placu Jana Pawła II nr 3 w dniu **9 kwietnia 2014r. (środa) o godz. 10.00**. Wadium należy wpłacić do dnia 4 kwietnia 2014r. Pełną treść ogłoszenia przetargowego znaleźć można na stronie internetowej Miasta w zakładce: **Sprzedaż nieruchomości**.

Będzie to pierwszy przetarg na sprzedaż nieruchomości przy ul. Mickiewicza 126-128 po podziale na 12 działek o powierzchni idealnej pod budowę domów jednorodzinnych, choć w proponowanym programie ich zagospodarowania dopuszcza się również budowę budynków mieszkaniowo-usługowych i budynków usługowych.

Wcześniej nieruchomość przy ul. Mickiewicza 126-128 o łącznej pow. ponad 1,3 ha w całości wystawiana była na sprzedaż kilkakrotnie.

Z uwagi na brak zainteresowania potencjalnych inwestorów nabyciem tak dużego terenu, prezydent Andrzej Wilk zdecydował, by teren ten podzielić na mniejsze działki i dać szansę m.in. mieszkańcom Żyrardowa na kupno malowniczo położonych działek pod budowę domów jednorodzinnych.

Ich lokalizacja przy głównej arterii miasta zapewnia doskonałą komunikację drogową. Są to tereny niezabudowane i nieogrodzone. W ul. Mickiewicza, przy której położone są działki, istnieje pełne uzbrojenie techniczne w postaci wody, kanalizacji, energii elektrycznej i gazu.

Istniejące w sąsiedztwie ogródki działkowe, ośrodek jeździecki oraz letnie centrum rekreacji i sportu z piaszczystą plażą, no i wreszcie rozległe tereny zieleni są znakomitym otoczeniem dla zabudowy mieszkaniowej lub mieszkaniowo-usługowej.

Istniejące w sąsiedztwie ogródki działkowe, ośrodek jeździecki oraz letnie centrum rekreacji i sportu z piaszczystą plażą, no i wreszcie rozległe tereny zieleni są znakomitym otoczeniem dla zabudowy mieszkaniowej lub mieszkaniowo-usługowej.

red. ■



KONCERTY

- 28 marca **KONCERT NO PACK**
miejsce Osiedlowy Dom Kultury, ul. Wittenberga 5
godz. 19.00
wstęp wolny
- 29 marca **KONCERT „W KRĘGU MUZYKI FILMOWEJ” w wykonaniu uczniów, nauczycieli i absolwentów PSM im. I. J. Paderewskiego w Żyrardowie**
miejsce PSM im. I. J. Paderewskiego w Żyrardowie
godz. 14.00
wstęp wolny
- 30 marca **KONCERT JANUSZA RADKA**
miejsce Resursa
godz. 17.00
wstęp 40 zł
- 4 kwietnia **KONCERT POŚWIĘCONY Ś.P. RYSIOWI TOLAS, BERON, MŁODY POTAR**
miejsce Centrum Kultury
godz. 20.00
wstęp 10 zł
- 12 kwietnia **KONCERT ZESPOŁU „POPARZENI KAWĄ TRZY” SUPPORT: METKA**
miejsce Centrum Kultury
godz. 19.00
wstęp 30 zł, w dniu koncertu 40 zł

WYSTAWY

- 27 marca **WYSTAWA O HENRYKU SIENKIEWICZU WERNISAŻ**
miejsce Resursa
godz. 12.00
wstęp wolny
- marzec - maj **GENERAŁ AUGUST EMIL FIELDORF „NIL”**
miejsce Muzeum Mazowsza Zachodniego
godz. wt. - pt.: 8.00 - 16.00
czw.: 8.00 - 17.00
sob., niedz: 11.00 - 17.00
wstęp wolny
- marzec - 8 kwietnia **DOROTA TARANEK UNIKATOWE TKANINY ŻAKARDOWE**
miejsce Resursa
godz. 10.00 - 18.00
wstęp wolny

INNE

- 29 marca **WYKŁAD KRZESIMIRA DĘBSKIEGO NA TEMAT MUZYKI FILMOWEJ**
miejsce PSM im. I. J. Paderewskiego w Żyrardowie
godz. 12.00
wstęp wolny
- 6 i 13 kwietnia **SPEKTAKL „NOC NA ZIEMI” TEATR PRZĘDZALNIA**
miejsce Centrum Kultury
godz. 20
- 13 kwietnia **godz. 17.00 i 20.00**
wstęp 30 zł

SPORT

- 30 marca **MECZ PIŁKI NOŻNEJ - III LIGA**
Żyrardowianka - Broń Radom
miejsce Stadion piłkarski, ul. Piastowska 4
godz. 16.00
wstęp 5 zł, 3 zł - ulgowy

Więcej informacji na stronie www.zyrardow.pl